Rok XI. Nr. 228 (3035)

SŁOWO

WILNO, Czwartek 15 września 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82. Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin —Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cytrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 50 gr.

Lordowie Polscy

Przywykliśmy do niespodzianek i to niespodzianek rzadko przyjemnych, są jednak takie, które nawet znieczulonych galwanizują, wywołując odruch protestu.

Do takich przykrych niespodzianek należy, leżące przed nami, „Postanowienie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej", ustalające warunki pracy i płacy dozorców domowych w m. st. Warszawie z dnia 19 lipca 1932 r.

Rozjemcze Komisje Nadzwyczajne mają to do siebie, że uważają poniekąd za obowiązek co roku podnosić płace i pomniejszać obowiązki pracowników.

Ta jednostronność występuje szczególnie jaskrawo w okresach depresji ekonomicznej a obecnie, — gdy kryzys dobiega swego punktu kulminacyjnego, — imię którego bankructwo, takie zapatrywania komisji mają charakter „misericordji", którą rannych na polu bitwy ongi dobijano.

Zatrzymamy się na kilku artykułach „postanowienia", których analiza wykaże całą i wadliwość i szkodliwość, w czasach tak ciężkich, gdy własność nieruchoma miejska doprowadzona do ruiny przez coraz pogarszającą się ustawę o ochronie lokatorów, przez ustawy zezwalające na niepłacenie komornego z jednoczesnym obowiązkiem właścicieli płacenia za wodę, kanalizację, utrzymanie, remont, administrację i oświetlenie domu, przy ogromnem, prawie 100 procentowem podniesieniu podatków.

W dodatku lokatorzy dobijają się ustawowego obniżenia komornego, które i tak wynosi tylko 47 proc. przedwojennego, co zmusiłoby właścicieli do oddania rządowi domów w administrację, gdyż komorne nie pokrywałoby podatków, nawet gdyby one w całości wpływały, a tego fenomenu nie daje się obecnie zaobserwować.

Na właścicielach ciąży obowiązek płacenia podatków za nieruchomość i odpowie dzialność za obowiązki na nich nakładane, z zupełnem pozbawieniem ich prawa korzystania z gwarantowanego przez konstytucję prawa własności i używalności tego prawa. W praktyce lokator może nie płacić komornego około 2 lat, gdyż umiejętne prowadzenie spraw przeciw eksmisji lokatorów, gwarantuje im pozostawanie w lokalu a prawo właściciela do poszukiwania zaległości komornego jest oczywiście pustym dźwiękiem, gdyż nawet mając wyrok sądu w ręku (a to kosztuje), można, jak to mówią „pisać na Berdyczów".

W takich to warunkach Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza dekretuje:

Art. 5. Płace dozorców domowych w Warszawie określa się odpowiednio do ilości izb, do których zaliczają się izby mieszkalne, kuchnie, pomieszczenia handlowe i przemysłowe, stragany bazarowe itp., a mianowicie:

a) po zł. 1 gr. 15 od izby w domach przeciętnych małej dochodowości i niewymagających specjalnie wzmożonej pracy ze strony dozorcy domu;

b) po zł. 1 gr. 60 w domach nie posiadających kanalizacji, względnie posiadających obszerne lub kilka podwórzy oraz ulice do sprzątania;

c) po zł. 2 gr. 35 od izby w domach nie podlegających ochronie lokatorów, lub też podlegających ochronie lokatorów a mieszczących banki, hotele, pensjonaty, teatry, kinematografy, duże lub liczne sklepy, garaże przemysłowe, stajnie, krowiarnie, bazary itd.

Art. 6a. W wypadkach, gdyby płaca określona na podstawie art. 5 okazała się niższą od 50 zł. miesięcznie, będzie ona do tej sumy podwyższona. W wypadkach, kiedy właściciel nieruchomości wymaga stałego przebywania dozorcy w posesji (pozbawienie dodatkowego zarobkowania), najmniejsze wynagrodzenie powinno wynosić zł. 150 miesięcznie.

b) W domach określonych w punkcie a) art. 5 niniejszego postanowienia, posiadających ponad 200 izb, strony mogą zawierać indywidualne umowy co do wysokości wynagrodzenia z tem, że minimum wynagrodzenia dla dozorcy w danym wypadku winno wynosić niemniej niż 400 (czterysta) złotych miesięcznie.

Art. 7. Dozorca oraz jego rodzina nie są obowiązani do żadnych osobistych posług i robót na rzecz właściciela domu, wykonywanie zaś takich czynności winno być wynagradzane dodatkowo.

Art. 8 traktuje o obowiązku właściciela dostarczenia dozorcy dobrego mieszkania o minimum 20 m. kw. powierzchni oraz światła.

Art. 13 zapewnia dozorcy ośm dni płatnego urlopu w pierwszych trzech latach służby, zaś piętnaście dni w latach następnych.

Art. 10 nakazuje w razie rozwiązania stosunku służbowego zapłacić tyle miesięcznych pensyj, ile lat dozorca pracował.

Art. 14. „W razie zwolnienia przez właściciela nieruchomości dozorcy domowego, który przepracował u danego właściciela nieruchomości 25 lat, właściciel nieruchomości obowiązany jest z tytułu odprawy za wysługę 25 lat, wypłacić dozorcy domowemu odszkodowanie w wysokości pięcioletniej ostatnio pobieranej płacy".

Pozostałe z 17 artykułów mówią o różnych innych uprawnieniach dozorców, natomiast niema *ani jednego* artykułu, w którymby się określało jakiekolwiek obowiązki dozorcy lub prawa właściciela nieruchomości, zaś art. 17 wręcz powiada, że umowa dobrowolnie zawarta między stronami jest ważną, gdy warunki jej są jeszcze korzystniejsze dla dozorcy, a jest nieważną, gdy te warunki są gorsze od „postanowienia".

Czytając to zdumiewające „postanowienie", człowiek o zmyśle praktycznym, umyśle zrównoważonym, nie członek Zw. Za wodowego dozorców, nie socjalista, nie pozostający pod żadną hypnozą czy działaniem specjalnego sentymentu dla kasty dozorców, zapewne pomyśli, że „to postanowienie" wykombinowali ludzie młodzi, nie znający zasad życia, o szerokim geście owego amerykanina o którym donosiły gazety, że za podanie palta płacił 50 fr., a za kurs dorożki 500 fr., tj. ludzi, nie znających wartości pieniądza i pracy, a tembardziej nie mających pojęcia o koszcie utrzymania domu, rencie od włożonego kapitału, ogólnej dochodowości nieruchomości i przeżywanym kryzysie.

Uderza nonsensowne określenie płacy dozorcy zależnie od ilości ubikacyj w domu. Co ma piernik do wiatraka? Dozorca sprzątać winien ulicę, podwórze oraz schody, zapalać światło oraz meldować mieszkańców, a te czynności absolutnie w żadnym nie stoją stosunku do jego czynności, więc formuła ta została wymyślona w jedynym celu dania podstawy do zwiększenia płacy. Określenie zł. 1 gr. 15 od izby i wszelkich ubikacyj, w zależności od „niewymagania specjalnie wzmożonej pracy ze strony dozorcy domu", jest jako termin prawny całkiem niejasny i do t. zw. „zatargów" prowadzący, przez co spokojny bieg życia się tylko narusza.

Płaca 1 zł. 60 gr. w domach nieposiadających kanalizacji lub z takową ale posiadających obszerne lub kilka podwórzy, nie jest niczem uzasadniona, gdyż brak kanalizacji roboty dozorcy nie przysparza, zaś powoływanie się na obszerne podwórza absolutnie przeczy zasadzie opłaty od każdej ubikacji.

Opłata 2 zł. 35 gr. w domach niepodlegających ochronie lokatorów lub podlegających takowej ale mieszczących banki, hotele, kina, magazyny itp., jest też wykwitem socjalistycznych tendencyj. Co ma robota dozorcy z tem, czy dom jest dekretowy lub nim nie jest? Jaka dla dozorcy jest różnica, czy w domu mieści się bank, magazyn czy biuro, czy też mieszka wdowa po aptekarzu, profesor uniwersytetu czy emerytowany kapitan?

Czy to ma być udział w zyskach i czy do określenia tego udziału komisja jest powołana?

Nigdzie płaca za daną pracę ręczną nie jest uwarunkowana wielkością warsztatu czy budynku, a takie postanowienie komisji jest chyba unikatem na kuli ziemskiej.

Dotychczas nie słyszano nigdy i nigdzie by urzędnik, oficer, woźny, robotnik czy inny pracownik pobierali osobną opłatę za to, że zajmują dane miejsce czy posadę, a mieli otrzymywać osobne wynagrodzenie za to, że swój czas temu zajęciu poświęcają!

Jednakże „postanowienie" *nakazuje* właścicielowi nieruchomości wchodzenie w pertraktacje z dozorcą, o ile chce, by dozorca cały czas swój poświęcił swemu obowiązującemu zajęciu!

Panowie dozorcy trudnią się ciesielstwem, ślusarstwem, wynajmują się do różnych robót, a że te roboty trwają nie tylko obowiązkowe 8 godzin, ale często i znacznie więcej, przeto dom pozostaje bez odpowiedzialnego dozoru.

Przypuśćmy nawet, że żona dozorcy zamiecie podwórze i ulicę, ale nie jest ona w żadnym stosunku służbowym do właściciela czy rządcy, więc ci ostatni nie mogą właściwie żądać spełniania żadnej funkcji, ani porządkowej, ani meldunkowej. Dawniej byli stróże w domach, a stróżowanie oznaczało pilnowanie i wówczas stróż *pilnował* domu, nie pozwalając zarówno na nieporządki przez lokatorów czynione, jak na włóczenie się po posesji podejrzanych osobników oraz ochraniał od złodziei, będąc dużą pomocą dla policji państwowej. Dziś domy pozostają cały dzień na łasce Opatrzności i to w czasach, gdy bandytyzm szerzy się zastraszająco, bo p. dozorca przebywa cały dzień na zarobkach, mając stałą rentę, mieszkanie, opał i światło, przywiązane do godności lorda podwórzowego, a dopiero zaczyna pełnić swe funkcje rzeczywiste w chwili, gdy zamyka bramę o pół jedenastej i za jej otwieranie — otrzymuje haracz od lokatorów, ustalony na minimum 20 gr.

„Postanowienie" nakazuje wypłacać dozorcy przy jego zwolnieniu tyle miesięcznych płac, ile lat przesłużył; jest to unikat w stosunkach służbowych zarówno prywatnych jak i rządowych i na jakiej podstawie prawnej komisja podobny warunek narzuca?

Urlopy płatne: tygodniowy coroczny do trzech lat i 2-tygodniowy w latach następnych są też swego rodzaju absurdem, gdyż zastąpić dozorcy na taki okres czasu nie można, nie mając nawet mieszkania dla zastępcy a powierzenie nadzoru, czynności meldunkowych itd. osobie nowej na kilka lub kilkanaście dni jest niemożliwe. Nie znamy przykładów, by dozorcy wyjeżdżali na wywczasy (może korzystając z nowych warunków, będą jeździli na Riwierę?) — cała więc sprawa urlopów nie jest niczem innem, jak ukrytą formą dodatkowej opłaty za czas niewykorzystanego urlopu.

Sprawa opłat, które daje *minimum* płacy 400 zł. miesięcznie przy mieszkaniu i świetle oraz haraczu, pobieranego za otwieranie bramy, wygląda na kiepski żart w stosunku do całej rzeszy pracowników umysłowych, urzędników cywilnych i oficerów naszej armji. Licząc skromnie mieszkanie w Warszawie o 20 m. kw. powierzchni na zł. 25, oraz światło zł. 10, otrzymujemy miesięczną gażę 435 zł.

Ile stanowią napiwki za otwieranie bramy?

Biorąc jako minimum 200 izb (w tem wszelkie składy, wozownie itd.), a w tem przeciętnie 50 mieszkań i licząc, że tylko jeden mieszkaniec dziennie płaci za otwierane bramy 20 gr., otrzymamy sumę 10 zł. dziennego haraczu na rzecz dozorcy, co stanowi 3.650 zł. rocznie, zaś miesięcznie 300 zł. — Dozorca zaś wraz z gażą ma miesięcznie *minimum 735 zł.*, nie licząc świątecznych, płatnych dwa razy do roku i napiwków za lift.

A więc p. dozorca otrzymuje *minimum 8820 zł. rocznie*, przy czem jest ubezpieczony na koszt właściciela w trzech piątych od bezrobocia, nieszczęśliwych wypadków i na starość no i naturalnie ma opłaconą kasę chorych.

Ciekawa rzecz, ile taki dozorca płaci podatku dochodowego i czy go płaci.

Że takie stosunki panują i że właściwe dochody dozorcy są znacznie większe oprócz upoważnionych zarobków ustronnych z pracą w kamienicy nie związanych, świadczą fakty, cytowane w prasie stołecznej z wymienieniem nazwisk dozorców i rządców domów, o odstępnych za miejsce dozorcy *od 5 do 30 tysięcy złotych!!*

Czy takie fakty nie mówią same za siebie?

Należy pamiętać, że w większych posesjach, jak np. dom Nr. 5 na Krakowskiem Przedmieściu, jest 2 albo i 3 dozorców, a każdy z nich jest uprawniony do pobierania 2 zł. 35 gr. od każdej ubikacji.

Czy nie może zajść fakt w obecnych warunkach, że dozorca będzie miał znacznie więcej od właściciela w większych posesjach, zaś w mniejszych, a dziś deficytowych domach, właściwym właścicielem jest dozorca, który musi mieć nie mniej jak 150 zł. suchej arendy, zarabiając postronnie, przy bezpłatnem mieszkaniu i świetle i nie płacąc żadnych podatków.

Szczytem całego postanowienia jest ustęp, nadający prawo dozorcy po 25 latach, w razie odejścia, otrzymania *pięcioletniej* gaży ostatnio pobieranej, tj. — biorąc li tylko dzisiejsze, przez komisję określone wynagrodzenie 5220 zł. rocznych (minimum), ni mniej ni więcej jak *26.100* zł. jako *odszkodowanie!*

Odszkodowanie — a za co? Chyba że i komisja nie potrafiłaby znaleźć, na czem szkoda dozorcy może polegać. A w mniejszych deficytowych domach, gdzie minimum płacy dozorcy wynosi 2000 zł., nieszczęśliwy właściciel musiałby zapłacić 10 tysięcy złotych, to jest mniejwięcej wartość domu.

Zachodzi pytanie czysto prawnego charakteru: komisja określa warunki płacy (o pracy niema mowy) *na jeden tylko rok*. Jakiem więc prawem może nakazywać takie rzeczy, jak urlopy po tylu a tylu latach, odprawy po tylu a tylu, wreszcie wyznaczać normy „odszkodowań" po 25 latach służby?

Jest to wkroczenie w dziedzinę ustawodawstwa.

Tylko Sejm i Senat mogą wydawać takie zarządzenia w formie ustawy, lecz *narzucanie* przez komisję jest wręcz bezprawiem.

Zresztą jest to nonsensem, gdyż po roku owo „postanowienie" traci moc obowiązującą i następna komisja nie mająca tendencyj demagogicznych a więcej zdrowego poglądu na rzeczy, może zmienić absolutnie wszelkie warunki w uprzedniem postanowieniu narzuconym.

Jak wówczas będzie wyglądało przyrzeczenie komisji, hojnie szafującej łaski z cudzej kieszeni?

Jeżeli dziś taki np. sekretarz urzędu ziemskiego, pracujący po 10 i więcej godzin, niosąc dużą odpowiedzialność oraz posiadający odpowiednie kwalifikacje naukowe i fachowe, pobiera 200 zł. bez mieszkania, światła i napiwków za bramę, a panna z ukończonem gimnazjum pisze na maszynie 7 lub więcej godzin dziennie, otrzymując 75—100 zł. miesięcznie i drży z obawy, by tej posady nie stracić, jeżeli wszędzie redukują posady, pensje i zarobki — jedni jedyni lordowie - dozorcy są wyróżnieni, widocznie jako najważniejszy czynnik społeczny i państwowy.

Sądzimy, że wszyscy ci, którzy zdobyli ciężką pracą i duży mkosztem wiedzę a są rażąco upośledzeni w stosunku do dozorców domowych, winni podjąć energiczny protest.

Widocznie władze nie zwróciły uwagi na czynności komisji rozjemczej, mniemając, że działają one w granicach zarówno legalności jak i rozsądnego ujęcia powierzonej im sprawy.

Iluż inżynierów, doktorów prawa, filozofji i wszelkich innych pracowników umysłowych chciałoby zostać lordami - dozorcami!

Nie można dopuścić, by w Polsce inteligencja została zepchnięta do roli w Sowietach jej wyznaczonej; — przecie do Zachodu należymy.

St. Wańkowicz.

Odpowiedź Prezydenta Hindenburga

BERLIN PAT. — Na list przewodniczącego Reichstagu Goeringa odpowiedział dziś prezydent Hindenburg pismem w którem oświadcza, że uchwały, przyjęte przez parlament Rzeszy, po wręczeniu dekretu rozwiązującego, uważa za sprzeczne z konstytucją i bezprzedmiotowe i że wobec tego nie zamierza wyciągać z nich konsekwencyj. Tem samem czynniki miarodajne zamykają polemikę w sprawie konfliktu między prezydjum Reichstagu a rządem Papena. W praktyce oznacza to utrzymanie dekretu gospodarczo - finansowego i pozostanie u steru rządu Papena.

We środę po południu ponownie zebrała się komisja ochrony praw parlamentu, celem zajęcia stanowiska wobec decyzji prezydenta Rzeszy. Widoczne są przytem starania, ażeby skłonić narodowych socjalistów do uchylenia przyjętego przez komisję wniosku, uznającego głosowanie w Reichstagu za ważne. — Tym sposobem miałby być zlikwidowany konflikt między parlamentem a rządem Papena..

Pogłoski o powrocie cesarza Wilhelma

AMSTERDAM. PAT. — Urzędowo donoszą, że pogłoski, krążące we środę po południu zagranicą, o niespodziewanym powrocie byłego cesarza Wilhelma do Niemiec, okazały się bezpodstawne. Były cesarz znajduje się nadal w Zandvoort u jednego ze swych przyjaciół i pozostaje pod stałą opieką policji.

„V. Papen odbudowuje monarchję"

BERLIN PAT. — Na zebraniu związku narodowego oficerów niemieckich poseł niemiecko -narodowy Everling wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że celem reformy ustroju Rzeszy musi być odbudowa monarchji. Bruening— oświadczył mówca — dokonał zniszczenia gmachu konstytucji weimarskiej, jego zaś następca na stanowisku kanclerza v. Papen przeprowadza ostateczne uprzątanie rumowisk pod budowę nowej Rzeszy.. Mówca wskazał na doniosłe znaczenie przyszłej reformy konstytucji, zapowiedzianej przez rząd, stawiając jako wzór poczynione projekty monarchistyczne przywódcy niemiecko - narodowych Hugenberga.

Jak ścięto Gorgułowa?

PARYŻ PAT—Zapowiedź egzekucji Gorgułowa obiegła Paryż wczoraj po południu. Już w godzinach wieczornych przed więzieniem na bulwarze Arago zebrał się tłum. O godzinie 4,30 przywieziono ostatnie przyrządy do gilotyny i przybyli do więzienia urzędnicy, adwokaci, ksiądz prawosławny oraz lekarz więzienny.

Natychmiast po oświadczeniu kata, że wszystko gotowe, polecono obudzić Gorgułowa.

Niczego nie przeczuwający Gorgułow spędził noc, jak wszystkie poprzednie.— Przed wejściem do więzienia obrońca skazanego oznajmił dziennikarzom, że pani Gorgułow prosiła o wydanie ciała. Gdy do celi Gorgułowa weszli: prokurator oraz adwokat, Gorgułow jeszcze spał. Początkowo po przebudzeniu się, nie okazywał żadnego wzruszenia. Jednak czynności wstępne do egzekucji i jego wprawiły w stan wysokiego zdenerwowania. Przez cały czas szeptał niezrozumiałe słowa. Zgodził się na przyjęcie księdza prawosławnego, który odprawił krótką mszę w jego obecności, trwającą 10 minut, poczem przyjął komunję świętą.

Następnie Gorgułow powiedział: „Nie jestem ani monarchistą, ani komunistą. Umieram jak wszyscy chłopi w Rosji"

Skazanego wyprowadzono na podwórze więzienne. U stóp szafotu zebrało się kilkaset osób.

O godzinie 5 min. 52 Gorgułow został zgilotynowany.

Tajemniczy teror na Litwie

BERLIN PAT. — Z Kowna donoszą, że w ostatnich dniach trzej wyżsi urzędnicy kolei litewskiej otrzymali przesyłki pocztowe, zawierające maszyny piekielne. Jedna z maszyn ekslodowała, raniąc śmiertelnie urzędnika. Dwaj inni urzędnicy przesyłki swoje oddali policji. Wczoraj przesyłkę z maszyną piekielną otrzymał urzędnik kolejowy w miejscowości Olicie.

Przy dźwiękach marsza żałobnego

ZWŁOKI BOHATERSKICH LOTNIKÓW PRZYBYŁY DO WARSZAWY

WARSZAWA PAT. — W dniu 14 bm. o godz. 0.55 na dworzec Główny przybył pociąg ze zwłokami ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

Na dworcu oczekiwali oprócz rodziny i przyjaciół poległych lotników, p. wiceminister komunikacji Gallot, szef departamentu lotnictwa wojskowego płk. Rayski, szef departamentu lotnictwa cywilnego Filipowicz, wojewoda Jaroszewicz, komandor Frankowski, licznie zebrany korpus oficerski wojsk lotniczych, oficerowie innych broni, delegacje organizacyj byłych wojskowych, delegacja Związku Legjonistów, delegacja Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Przed dworcem na dwie godziny przed przybyciem pociągu zgromadziły się kilkutysięczne tłumy publiczności, pragnące oddać hołd tragicznie zmarłym lotnikom.

O godzinie 0.55 przy dźwiękach marsza żałobnego, wjechał na dworzec pociąg. Trumnę ze zwłokami ś. p. inż. Wigury ponieśli jego przyjaciele. Trumnę ze zwłokami ś. p. por. Żwirki wzięli na barki oficerowie wojsk lotniczych.

Trumny pokryte flagami o barwach narodowych spoczywają na katafalkach otoczonych kwieciem i zielenią w dolnym kościele św. Krzyża. U stóp katafalków złożono wiele wieńców. Od samego rana tłumy publiczności defilują przed trumnami, oddając hołd bohaterskim lotnikom. Jutro rano trumnę ze zwłokami lotników przeniesione zostaną do kościoła górnego, gdzie wystawione zostaną obok siebie w nawie głównej.— O godzinie 10 rano ks. biskup polowy Gall odprawi nabożeństwo załobne, poczem po egzekwjach i kazaniu odbędzie się pogrzeb.

Kondolencje Anglji, Hiszpanji, Grecji i SSSR.

WARSZAWA PAT. — Kondolencje z powodu tragicznego wypadku, jakiemu ulegli por. Żwirko i inż. Wigura, złożyli ministrowi spraw zagranicznych ambasador angielski oraz posłowie hiszpański i grecki.

WARSZAWA PAT. — Charge d'affaires SSSR Podolski złożył ministrowi spraw zagranicznych kondolencje z powodu tragicznej śmierci por. Żwirki i inż. Wigury.

Dwie minuty ciszy

WARSZAWA PAT. — Komitet obywatelski pomocy społecznej w Warszawie wystąpił z inicjatywą uczczenia pamięci ś. p. Żwirki i Wigury dwuminutową ciszą w całym kraju w dniu pogrzebu, we czwartek 15 bm. punktualnie o godzinie 12 w południe.

Komitet Wykonawczy uczczenia ś. p. Franciszka Żwirki i śp. Stanisława Wigury wzywa społeczeństwo wileńskie, ażeby w dniu dzisiejszym (15 września) przybyło jaknajtłumniej pod Ostrą Bramę, gdzie pod obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej JE. ks. biskup sufragan wileński Michalkiewicz odprawi Mszę żałobną za dusze bohaterskich lotników.

Jednocześnie Komitet uprasza wszystkie delegacje oraz poczty sztandarowe organizacyj społecznych, wojskowych, młodzieży szkolnej stawić się najpóźniej o g. 9,30 na ulicy Bazyljańskiej.

Dla szerszej publiczności wstęp od strony ul. Wielkiej.

Przed Obrazem Tej, co w Ostrej świeci Bramie

w żałobnym dla Polski i lotnictwa narodowego dniu w czwartek 15 września 1932 r. o g. 10 rano odbędzie się

MSZA ŻAŁOBNA

za dusze zwycięskich orłów naszych, którzy lotnictwo polskie chwałą okryli

Ś. P.

Pilota porucznika **Franciszka Żwirki** i Konstruktora inż. **Stanisława Wigury**

na którą wzywa społeczeństwo wileńskie

OBYWATELSKI KOMITET UCZCZENIA Ś. P. FRANCISZKA ŻWIRKI I Ś. P. STANISŁAWA WIGURY

SILVA RERUM

SEKRETNE SPOSOBY WIADOMOŚCI LITERACKICH

Ostatni 39-ty numer „Wiadomości Literackich" jest obfitszy niż zazwyczaj w kronikę uświadomionego seksualizmu.

Marja Pawlikowska pisze artykuł o „Okrucieństwie matron", w którym zastanawia się nad stosunkiem matek do nocy poślubnej swych córek; Boy Żeleński omawia jakąś starą książkę „ o zasadach religji fizycznej, płciowej i przyrodzonej"; dar. J. Leunbach rozpatruje zagadnienie głodu erotycznego u chorych umysłowych, zależnie od tego, czy to są idjoci, czy też imbecyle i debile, żądając wkońcu ubezpładniania osobników upośledzonych umysłowo; dr. Budzińska - Tylicka podaje wskazówki w sprawie praktycznej regulacji urodzeń, oświadczając, że pracuje dla urzeczywistnienia świadomego macierzyństwa; Irena Krzywicka niedyskretnie zdradza pewien sekret kobiecy; prócz tego we wzmiankowanej kronice znajdujemy jeszcze rozmyślania lekarza nad nowym kodeksem karnym i czechosłowacki projekt przerywania ciąży.

Dział seksualny „Wiadomości Literackich" jest bardzo bogaty. Śmiało rzec można, że żadne pismo literackie w Europie nie dorównywa im w tej dziedzinie „wiadomości" wiedzą o tem i napawa je to słuszną dumą. Dlatego też mogą z politowaniem spoglądać na jakiś francuski „Vu", który (zapewne naśladując „Wiadomości") wydał właśnie numer, poświęcony zagadnieniom seksualnym.

Lecz jakżeż to blado wygląda! Parę elementarnych rozprawek eugenicznych i nieśmiały artykulik o regulacji urodzeń, pełen zastrzeżeń i niedomówień!

I pomyśleć, że to Francja! Postępowa, kulturalna Francja! O ileż niżej stoi ona pod tym względem od „Wiadomości". Jedno ją tylko w oczach „Wiadomości" ratuje:

Francuzki mają różne babskie sposoby, któremi już oddawna regulują przyrost swoich rodzin.

Ciekawe, jakie to są sposoby. Chcemy wierzyć, że „Wiadomości Literackie" nie omieszkają w interesie swych czytelników poinformować się dokładnie, na czem te sposoby polegają, i w najbliższym czasie otworzą na swych łamach rubrykę bezpłatnych porad i informacyj sekretnych. Ja pierwszy zgłaszam zapytanie:

— Panie redaktorze poczytnego pisma literackiego: co trzeba robić, żeby nie mieć dzieci?

Narrator

Zjazd POW.

Dnia 18 września br. w Rzeszowie odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika śp. płk. Lisa-Kuli, jednego z najdzielniejszych bojowników o Niepodległość i przez dłuższy czas Komendanta POW. na Ukrainie. Niezależnie od tej uroczystości odbędzie się zjazd POW. K. N. 3 (Ukraina ,Białoruś).

Zaproszenia na zjazd można otrzymać w 3-cim baonie saperów u por. Niepokolczyckiego, codziennie od g. 10—13-tej.

Uczestnicy biorący udział w uroczystości odsłonięcia pomnika i zjeździe płacą za przejazd koleją 18 proc. kosztów biletów.

MONUMENTALNY POMNIK BITWY POD MARNĄ

Olbrzymi pomnik stanął na polach, na których przed 18 laty toczyła się bitwa, która zaważyła na losach wojny światowej.

Na ilustracji naszej widzimy premjera Herriota, przemawiającego podczas uroczystości odsłonięcia pomnika, który wzniesiony został ze składek amerykańskich.

OBRADY W STRESIE

STRESA PAT. — Projekt konwencji co do którego zapadło wczoraj porozumienie między Francją, Italją a Niemcami, przewiduje w obecnej swej redakcji udział finansowy prawie wszystkich państw europejskich w akcji sanacji walutowo - finansowej i w poprawie sytuacji rolniczej krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Co się tyczy funduszu zbiorowego, to Niemcy zamierzają doń przystąpić w drodze traktatów dwustronnych już zawartych lub mających być zawartemi. Komitet funduszu będzie mógł ewentualnie udzielać na pewnych warunkach pożyczek na początku kampanji rolniczej. Konwencja miałaby obowiązywać do 30 października 1935 roku.

Chiny grożą komplikacjami

PARYŻ PAT. — Traktat między Japonją a nowem państwem mandżurskiem podpisany zostanie jutro przez premjera Mandżurji oraz gen. Muto, który zaraz potem mianowany zostanie ambasadorem japońskim w Mandżurji. Dokument opublikowany zostanie w Tokjo, w organie oficjalnym jutro po południu. Tekst jego, jak również oświadczenie gen. Ushidy, zostaną zakomunikowane przedstawicielom dyplomatycznym obcych państw.

Bliskie uznanie Mandżurji przez Japonję wzmogło ruch antyjapoński w Chinach. Rząd nankiński zamierza przedsięwziąć szereg kroków, jak protest w Tokjo, zaapelowanie do Ligi Narodów, odwołanie się do traktatu 9 mocarstw oraz złożenie formalnego oświadczenia chińskiego ministra spraw zagranicznych, zrzucającego całą odpowiedzialość za przyszłe wypadki na rząd japoński.

Prezydent narodowego rządu chińskiego oświadczył, że przygotował już oddawna program polityczny, który przeprowadzi następnie, po oficjalnem uznaniu Mandżurji przez Tokjo. Nankin zdaje sobie sprawę z trudności zwołania sygnatarjuszy 9 mocarstw.

15 wyroków śmierci w Sowietach

MOSKWA PAT. — W dniu dzisiejszym ogłoszono w SSSR 15 wyroków śmierci. 12 wyroków zapadło w różnych miejscowościach Kaukazu za kradzieże na kolejach, na ogólną sumę pół miljona rubli. Pod Leningradem rozstrzelano 2 chłopów za kradzież krowy w kolektywie. W procesie leningradzkim o defraudację w kolejowej sekcji Ossowiachinu skazano, 1 oskarżonego na śmierć, 13— na długoletnie więzienie. W procesie pracowników pocztowych w Leningradzie skazano 15 ludzi na więzienie od 3 do 10 lat za kradzież przesyłek.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY ŁOTEWSKICH

TURMONT. PAT. — Wycieczka w składzie 7 dziennikarzy łotewskich oraz przedstawiciela wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Łotwy przejechała w dnu 14 bm. przez granicę, udając się następnie w dalszą drogę do Warszawy. — Wycieczce towarzyszy attache prasowy poselstwa polskiego w Rydze p. Kościałkowski. — W Turmoncie, na granicy polskiej, powitał przyjezdnych w imieniu Związku Dziennikarzy Polskich prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich p. Szydłowsk.

KS. WALJI W PARYŻU

PARYŻ. PAT. — Przybył tu z Biarritz książę Walji. Książę odjeżdża dziś w dalszą drogę do Londynu.

Sprawa Dunikowskiego

Dzienniki paryskie zaczynają znowu pisać o Dunikowskim. Jak wiadomo, siedzi on wciąż w więzieniu śledczem, dzięki temu, że bądź on sam, bądź jego oskarżyciele opóźniali nowymi wnioskami koniec dochodzeń.

W chwili obecnej Dunikowski domaga się znowu wszczęcia przerwanej rozprawy sądowej, która ma dowieść, czy był on rzeczywiście wynalazcą udoskonalonego systemu wydobywania złota, czy poprostu szalbierzem. Narazie ma w celi swego paryskiego więzienia wszystkie książki naukowe, jakie tylko żada. Sędzia śledczy odmówił mu jedynie wstępu do jego dawnego laboratorjum. Jednocześnie dla zabicia czasu Dunikowski pracuje ręcznie zajmując się fabrykacją... wachlarzy.

Wznowienia procesu należy się spodziewać najwcześniej za parę tygodni.

Pekin na sprzedaż

O obecnych stosunkach w Chinach, dużo mówi niebywały fakt, że w tych dniach na rozkaz miejscowego gubernatora marszałka Czang Tsu-Lianga żołnierze jego poczęli systematycznie opróżniać z mebli, tkanin, porcelany i kosztowności pałace i wille magnaterji dawnej stolicy Chin i odwozić to wszystko samochodami ciężarowemi do portu. Żołnierze legitymowali się wszędzie rozkazem Czang-Tsu-Lianga, a kwatera gubernatora odmawiała najspokojniej w świecie wszelkich wyjaśnień.

Jednocześnie wyszła na jaw inna jeszcze sprawa: oto wszystkie muzea dawnej stolicy zostały doszczętnie ogołocone. Pod pozorem przewiezienia bezcennych zbiorów do Nankiku, nie „zagrożonego" japońską inwazją, Czang Tsu Liang wywiózł zbiory i już w porcie sprzedał je „hurtownie" amerykańskim nabywcom. Kilkunastu z nich, przeważnie antykwarjusze z Nowego Yorku, i z San Francisco, przebywa w Pekinie od 6tygodni.W kwaterze głównodowodzącego odbywa się w ten sposób tajna licytacja.

Jest faktem stwierdzonym, że nie tylko zbiory muzealne, należące do państwa przeniosły się w ten sposób na okręty, zmierzające do Ameryki, ale, że i zarekwirowane w prywatnych domach przedmioty wartościowe zostały sprzedane. To też na południu Chin zapanowało tak silne oburzenie, że liczą się wszyscy z aresztowaniem Czang-Tsu-Lianga. Jest to o tyle utrudnione, że jest on faktycznie niezależnym od Nankinu.

Gubernator miał otrzymać za zbiory około 20 miljonów dolarów, podczas gdy wartość zbiorów przenosi sto miljonów.

MECZ BOKSERSKI
Polska — Włochy

W niedzielę dnia 18 września odbędzie się w Poznaniu pierwsze spotkanie między państwowe Polska — Włochy w boksie. Spotkanie powyższe będzie jednem z najtrudniejszych dla reprezentacji Polski, gdyż włosi reprezentują prawdziwą międzynarodową klasę. Obserwując przygotowania włoskie przed wyjazdem do Los Angeles z całą stanowczością potwierdzić można, że drużyna Włoch, jaka staje do walki z Polską jest równorzędną ekipie z Ameryki, która dzięki trudom podróży i zaklimatyzowania nie sprostała zadaniu.

Dla prawdziwej oceny naszych przeciwników podajemy poniżej ich sylwetki:

Waga musza: Masela w międzynarodowych spotkaniach wywalczył remis z Freym (Bawarja).

Kogucia: Sega jest mistrzem Północnych Włoch na 1931-32, równorzędny zupełnie Melisowi, który go pokonał po heroicznej walce przedolimpijskiej.

Piórkowa: Balcerini, mistrz Północnych Włoch na rok 1932, posiada znaczną rutynę. Zremisował z byłym mistrzem Europy Szabo (Węgry), uległ natomiast na punkty w Brnie do Krumplera i w Monachjum do obecnego mistrza Europy Schleinkofera.

Lekka: Missirini jest zawodnikiem o wielkiej międzynarodowej rutynie. Na liście pokonanych przez niego znajdujemy Gerbera (Francja), Baumgartnera (Szwajcarja), Cogliati'ego (Francja), Kuglera (Niemcy) i Badera (Bawarja).

Półśrednia: Oldoini jest mistrzem Północnych Włoch w roku 1931 oraz drugim turnieju przedolimpijskim; uległ on na punkty do Farboniego.

Średnia: Neri Alfredo pokonał takich zawodników jak: Brauns (Francja), Comin (Szwajcarja), Hekenstaller (Niemcy) — trójka ta przegrywa przez k. o. — dwukrotnie Lumbacha (Niemcy), Rossmeyer (Niemcy) i Roth (Szwajcarja). W walkach międzynarodowych przegrywa tylko raz do Leidmana (Niemcy), a remisuje z Szigetim (Węgry) i Dürrem (Niemcy).

Półciężka: Bassi legitymuje się równie sukcesami międzynarodowemi. Pobił na punkty: Spanga (Szwecja) i Hlafdana Nielsena (Dańja). Remisuje z Michaelsenem (Dańja) i z Körim (Węgry). Porażki poniósł od Figgego (Bawarja), Holtza (Szwecja) i Jaktola (Dańja).

Ciężka: Laria jest bodajże najmocniejszym punktem Włoch, gdyż remisy jego z Schillerem (Bawarja) oraz Korösim (Węgry) mówią same za siebie. Zaznaczyć należy, że Schiller znokautował Amroza (Czechy) i Körösi'ego (Węgry). Pozatem wygrał na punkty z Ewersem (Niemcy) HolScherem (Niemcy), i Schwetzerem (Bawarja). Porażki poniósł od Ludego (Hanower) i Burriego (Szwajcarja).

Z zestawienia powyższego widocznem jest, że włosi wysyłają do Polski najsilniejszy skład, na jaki ich w chwili obecnej stać i bardzo wątpliwem jest, czyby przez zasilenie drużyny zawodnikami ekipy olimpijskiej szanse ich wzrosły. Przepowiadać wynik spotkania jest trudno, gdyż włosi słyną z narzucania tempa, podczas gdy nasi zawodnicy mogą przeciwstawić jedynie skuteczność ciosu.

(t)

Droga — wrzesień 1932 zawiera bogatą i urozmaiconą treść: Józef Ursyn w art. p. t. „Problem katolicyzmu w Polsce" omawia niezwykle aktualne zagadnienie pozycji katolicyzmu w życiu polskiem w związku z istniejącym kryzysem światopoglądowym. Stanley Philipson rozważa w art. „Rozwiązanie kryzysów gospodarczych" istotne momenty dzisiejszego kryzysu światowego i szuka odpowiedzi na pytanie, jak powinna wyglądać „optima forma" gospodarcza, przy której możliwe byłoby przezwyciężenie kryzysu. Sprawą etatyzmu z politycznego punktu widzenia zajmuje się Piotr Dunin-Borkowski, dając na ten temat obszerne studjum p.t. „Etatyzm jako zagadnienie polityczne". Szereg interesujących uwag na temat warunków, w jakich rozwija się nasze życie kulturalne, zawiera art. Romana Kołonieckiego p.t. „O przyszłość najmłodszych pisarzy w Polsce". W części literackiej ostatni numer „Drogi" przynosi świetny wiersz Tytusa Czyżewskiego „Misterjum", nowelę Stefana Grabińskiego „Świadek Materna", oraz artykuł Tymona Terleckiego p. t. Stefan Grabiński — pierwszy fantastyk polski". Zamyka numer dział sprawozdań z książek (omówienia ostatnich książek Russella, Wołoszynowskiego, Kruczkowskiego, Kruszewskiej i innych).

Kto wygrał?

GŁOWNIEJSZE WYGRANE:

5-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA

Zł. 15000 na nry 33488 133047 144956.

Zł. 5000 nr nry 8919 68143 101001 104171 105937 123174.

Zł. 2000 na nry 4038 55210 59285 66681 80160 84869 15458 17917 97530 1029j0 105531 112391 112291 116648 119554 131500 139369 142479 144475 151857 152197 157420.

Zł. 1000 na nry 6627 12081 13434 18295 22372 23480 27089 29878 32086 34543 43444 46830 51609 58913 59225 67610 70841 78361 86616 90117 90298 92002 95364 95966 100836 102017 103346 105653 107702 111445 116924 117918 128264 129990 134114 135373 140262 151302 154541 155233.

WARSZAWA. PAT. — W 6-tym dniu ciągnienia V klasy 25 Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

Złotych 25 tysięcy — 53.676, 20 tysięcy — 85.994 i 118.924, 10 tysięcy: 149.614 i 155.422, 5 tysięcy: 8.858, 42.374, 47.233, 3 tysiące: 95.840 i 143.113.

Skład polski na mecz z Włochami

Kapitan związkowy p. Sadłowski ustalił ostateczny skład polskiej reprezentacji bokserskiej na mecz z Włochami.

Skład ten przedstawia się następująco:

Waga musza — Misiorny (Poznań).
Waga kogucia — Polus (Poznań).
Waga piórkowa — Rudzki (Śląsk).
Waga lekka — Sipiński (Poznań).
Waga półśrednia — Garncarek (Łódź).
Waga średnia — Chmielewski (Łódź).
Waga półciężka — Wystrach (Śląsk).
Waga ciężka — Konarzewski (Łódź).

Z pierwszej polskiej wyprawy polarnej

Z trzeciego listu, który przyszedł od jednego z członków pierwszej polskiej wyprawy polarnej, przytaczamy za „Czasem" kilka wyjątków. List ten został przywieziony przez statek rybacki który na chwilę zatrzymał się u brzegów Wyspy Niedźwiedziej.

Björnöya, 30-VIII 1932.

..W tej chwili dowiedziałem się, że nadszedł statek rybacki, który przywiózł nam korespondencję z kraju, odbył krótki połów w okolicy wyspy, a teraz powraca ku stałemu lądowi. Otrzymaliśmy pierwszy raz listy i gazety z kraju. Tak nas to wszystkich ucieszyło, że nawet brzydka pogoda, rozpościerająca się nad nami od jakiegoś czasu, nie może wpłynąć na naszą szaloną radość z powodu tego znaku życia z Ojczyzny...

...Tu na wyspie zainstalowaliśmy już wszystkie aparaty, tak meteorologiczne, jak magnetyczne i radjowe. Kosztowało nas to 30 dni pracy bez wytchnienia i to bardzo ciężkiej. Musieliśmy na kamienistym gruncie ustawiać wysokie maszty antenowe i klatki meteorologiczne, a kopanie podstaw w zwałach twardych kamieni, naprawdę było bardzo trudne. Niemniejszą trudność odczuwaliśmy z powodu niesłychanych komplikacyj i konieczności zachowania niezwykłych otrożności przy ustawianiu aparatów do obserwacyj z dziedziny magnetyzmu ziemskiego. Aparaty, które otrzymaliśmy w Kopenhadze od prof. La Cour, są ostatnim wynalazkiem w tej dziedzinie, to też ustawienie ich, oraz regulacja zabrała nam najwięcej czasu. Dziś wszystkie aparaty są już w ruchu i napawają radością nasze uszy swemi najrozmaitszemi trzaskami i zgrzytami, które świadczą o ich nienagannej działalności

Obserwacje meteorologiczne to moja dziedzina-, odbywają się cztery razy dzienie, a 1-ej w nocy, 7 rano, 1 po południu i 7 wieczorem. Wykonywamy je na zmianę tak, że każdy z nas raz na trzy dni przeżywa noc niedobrze przespaną.

Kwestja konserwacji prowiantu i jego umieszczenia na szybko zbliżającą się zimę wymagała także dużego zachodu, zwłaszcza, że niektóre wędzone mięsa częściowo niezupełnie wytrzymały transport. Musieliśmy czyścić, opalać i doprowadzać do porządku te zapasy w ciągu długich godzin...

Węgla mamy poddostatkiem, gdyż porzucone jego sterty koło opuszczonej kopalni ocenić można na dobre 5000 tonn, zdatnych do użycia w kuchni i do opału. Prócz tego mamy 7000 klg. koksu, zakupionego w Tromsoe. Obawa zimna jest więc całkiem zbyteczna. — Tu noc jest już prawie normalna, a długość dnia skraca się szalenie szybko. Śnieg padał już kilka razy, tając jednak w ciągu kilkunastu godzin, ale zwiastując wkrótce mającą nadejść zimę. Nie obawiamy się jej bynajmniej, a gdy tylko będzie trochę więcej czasu, zaczniemy obserwacje ciągłe, które są bardzo interesujące a zarazem tak wiążą uwagę i tak cały umysł zajmują, że nie będzie czasu na rozmyślania nad przygnębiającemi okolicznościami, towarzyszącemi ciągłej nocy.

Co do gospodarki domowej, to stoi ona na najwyższym poziomie tak pod względem doskonałości kuchni jak i ilości pożywienia, wyliczonej bardzo dokładnie na głowę.

Z językiem jest nieźle; z radjotelegrafistami norweskiemi rozmawiamy po niemiecku i doskonale możemy się porozumiewać. Słońca jest dość i jeszcze dość często się ukazuje z poza mgieł i chmur tak, że mogę zupełnie dobrze robić pomiary odnoszące się do jego promieniowania.

Mamy więc na ogół bardzo dobrze i wszystkim bardzo serdecznie dziękujemy za listy. O ile tylko komunikacja na to pozwoli, przyślemy wkrótce bardzo obszerne sprawozdania. Jeżeli zaś z dotychczasowych moich listów można coś wywnioskować, to proszę o podanie tego do krakowskiej prasy, gdyż chciałbym, aby moje rodzinne miasto, mało i źle informowane poprzednio o wyprawie, jednakowoż trochę dowiedziało się o naszem życiu i naszej pracy.

Stanisław Siedlecki.

Chór sykstyński w Warszawie

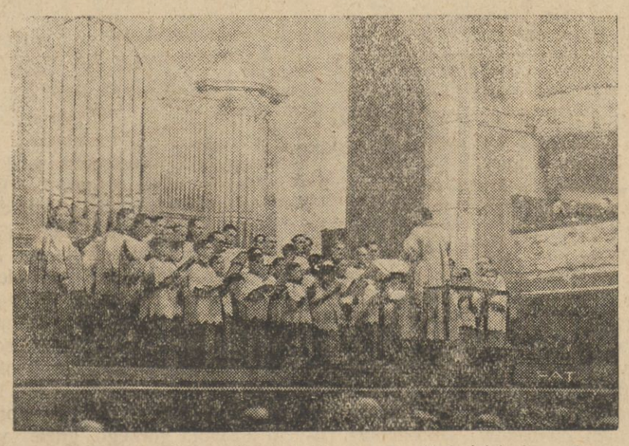

W Filharmonji Warszawskiej odbył się koncert „chóru sykstyńskiego" pod batutą Mgr. Casimiri. Jednoczy on najlepszych śpiewaków 4-ch kościelnych chórów rzymskich. Program koncertu obejmował najcelniejsze utwory muzyki kościelnej, zwłaszcza z epoki Palestrina. Pieśni te zostały oddane przez wykonawców z niezwykłem odczuciem dynamiki muzycznej.

—

Goście ze Szkocji

We wtorek przybyła do Warszawy z Gdyni wycieczka literatów i dziennikarzy szkockich. W wycieczce biorą udział: czołowy pisarz szkocki Compton Macken, dyrektor radjostacji w Edynburgu Cleghorn Thomson, zastępca dyrektora radjostacji Moray Mac Larren, znany kompozytor i kierownik muzyczny radjostacji w Edynburgu John Whyte, wybitny publicysta Philip Jordan, redaktor naczelny „Glasgow Evening News" Nillar i redaktor naczelny „Radio-Times" Eric Maschwitz. Wycieczce towarzyszy attache ambasady polskiej w Londynie p. Fr. Bauer-Czarnomski.

Na ilustracji naszej widzimy gości szkockich, których część przywdziała narodowe stroje, na Dworcu głównym w Warszawie.

Cudowny połów

SZTUKA FRANKA VOSPERA W LUTNI

Historja, którą Lutnia wyprawiła na zamknięcie sezonu, przedstawia się w sposób następujący:

Oliver (p. B. Loedl) i jego narzeczona Betty (p. Z. Hajdamowiczówna) czekają w salonie, urządzonym przez p. W. Makojnika, na gości. W przyległej jadalni czeka obiad, nad którym czuwa kamerdyner Urban (p. Dobrowolski). Oliver jest we fraku, Betty w wieczorowej sukni z długim trenem. Taki tren musi być bardzo przykry. Włóczy się jak cień za człowiekiem i denerwuje. A do tego goście spóźniają się. Więc p. Hajdamowiczówna, aby się od niego odczepić kopnie go raz wraz tam i sam. Ale tren nie ustępuje. Owija się jak wąż dookoła nóg, dusi. Więc p. Hajdamowiczówna w pasji chwyta go, podrywa, zarzuca na ramię. Nareszcie! następuje ulga i można puścić w ruch ręce, można się dowoli nagestykulować. Pan B. Loedl (bardzo przystojny chłopiec: przypomina trochę Sawana a trochę Brodzisza) leżał sobie tymczasem na kanapie, słuchając patefonu. Wierny Urban w szkockiej sukience (rzecz bowiem dzieje się w Londynie, gdzie jak wiadomo wszyscy chodzą w szkockich sukienkach), wierny Urban zapytuje kilkakrotnie, czy już podawać do stołu.

Ale gości jak niema, tak niema. I co się okazuje... Goście wogóle nie przyjdą. Autor sztuki Frank Vosper urządził już tak, bo przyszedł mu do głowy wesoły pomysł. Podsunął go Betty.

— Wiesz co? — woła Betty do Olivera — mam świetną myśl. Wobec tego, że nasi goście zawiedli, a mnie chce się koniecznie zabawić, telefonujmy do byle kogo, na chybił trafił, sprośmy ludzi nieznajomych. To będzie cudowne!

I Betty, kopnąwszy tren, klaszcze w dłonie.

— Bój się Boga, dziewczyno -- odpowiada zgorszony Oliver — jakże można zapraszać ludzi nieznajomych? Zresztą, któż przyjdzie do obcego domu?

A jednak w Londynie panują takie stosunki, że wystarczy zadzwonić do nieznajomego i podać swój adres, aby zjawili się natychmiast ci, których potrzebował autor.

Przychodzi więc pani Katarzyna Bowdzan (p. Jasińska-Detkowska), właścicielka magazynu pod firmą „Wszystko dla dziecka"; przychodzi rozczochrany (po londyńsku) literat Hinchliff (p. Detkowski); właścicielka magazynu mód Tobby (p. Zelwerowiczówna); humorystycznie wyglądający generał Bowdzan (p. Budzyński); nakoniec dwie tajemnicze postacie: znany bandyta nieuchwytny — Robinson (p. Wyrwicz) i artystka dramatyczna Cameron (p. W. Stanisławska).

Cztery pierwsze osoby wylosowano z książki telefonicznej; Robinsona zwabiła z balkonu Betty, a pani Cameron przyszła sama. Mieszka w tymże domu na górze i przyszła, ale zachowuje się niesamowicie.

Towarzystwo zapoznaje się, łamie pierwsze lody, pije coctaile. Dużą rolę odgrywa przy prezentacji i nawiązaniu rozmowy bilet firmowy Katarzyny Bowdzan — „wszystko dla dziecka". Staje się on oczywiście źródłem dowcipów, ożywiając w ten sposób grono przypadkowych gości. Tylko Robinson jest małomówny, tylko pani Cameron snuje się po salonie jak obłąkana, budzi niepokój, chce telefonować i z krzykiem rzuca słuchawkę. Coś znaczy się będzie.

W pierwszym akcie nie widać jeszcze tego. Przeciwnie, jest wesoło, tem bardziej, że autor zgotował tutaj dwojgu ludziom niespodziewane spotkanie. Generał Bowdzan przed dwudziestu laty ożenił się był ze służącą (takie mezaljanse zdarzają się w najlepszych nawet, generalskich angielskich rodzinach); natychmiast po ślubie (względy rodowe!) musiał rozwieść się z nią. Ona została potem właścicielką firmy „Wszystko dla dziecka" (symboliczne). Nie widzieli się dwadzieścia lat.

I oto — co za spotkanie!

Słowem, akcja toczy się po obiedzie w akcie drugim coraz żwawiej, towarzystwo tańczy, podchmiela się, a widownia wciąż czeka:

— Co to będzie? Co to będzie?

Bo ta pani Cameron w czarnych rękawiczkach... bo ten dziwny Robinson... Zresztą co tu dużo gadać. Coś musi być, bo pocóż w takim razie autor zebrał tutaj osiem osób? Tylko dla przyjemności Betty?

O, nie! Pozory mylą: autor jest moralistą i satyrykiem. Na początku tak się pobawił, potego — ale wraz od żartu sięgnął do grozy.

Co się okazuje. Pani Cameron przed godziną zabiła męża. Stąd jej niesamowite zachowanie.

I po widowni przeszedł dreszcz...

Ale niemożliwe, żeby się tylko na tem skończyło. Musi coś jeszcze być. Ten Robinson.. ten Robinson... Na widowni słychać zdenerwowane szepty:

— Kolja... kolja brylatowa...

Istotnie. Pani Tobby, zaflirtowana z literatem Hinchliffem, nie uczuła nawet jak jej kolja znalazła się w kieszeni Robinsona. Mało tego, w jego rękawie mieści się już srebrna łyżka, którą zwędził przy obiedzie. Awantura.

Teraz musi naprawdę coś nastąpić.

O, autor umie grać na nerwach publiczności. Pośmieszył, zabawił, połaskotał, podrażnił, nastraszył, przeraził, pomieszał to wszystko, naplątał, namęcił, nakręcił. Niechże teraz rozwiąże.

I co się okazuje... Nic łatwiejszego. Pani Cameron wcale nie zabiła męża. Przychodzi pan Cameron z wyjaśnieniami. Jego żona jest wielką artystką. Uczyła się roli morderczyni. Zapaliła się kobieta tak, że o bożym świecie zapomniała. Co znaczy jednak święty ogień sztuki.

Robinson z łyżką i z kolją wieje przez okno. Państwo Bowdzan, pogodzeni i pijani, idą dokończyć nocy poślubnej, napoczętej przed dwudziestu laty. Inni rozchodzą się również. Pozostaje Betty i Oliver.

— Co zrobić z resztą tak pięknie zaczętego wieczoru?

Jeden i drugi coctail dla inwencji.

W tem miejscu wszelkie pozory przemawiają za tem, że akcja ma się skończyć. Ale Frank Vosper jest moralistą i satyrykiem. Więc przygotowuje morał. Uosabia go Robinson.Zjawia się jak deus ex machina i gromi, zwracając uprzednio łyżkę i kolję.

— Macie tu swoją łyżkę. Nie pragnę takiej łyżki. Macie tu swoją kolję, która jest fałszywa. Weźcie — wy, którzy jednego tylko szukacie w życiu — użycia i zabawy. Życie wasze jest puste i nędzne. Gardzę takiem życiem. Wolę być bandytą, niż spijać coctaile i pasorzytować. Gardzę wami.

Morał jest jasny. Frank Vosper chciał powiedzieć, że całe współczesne społeczeństwo jest złe i zepsute. I arystokracja (Oliver i Betty z kamerdynerem), i armja (generał), i sztuka (literat — artystka) i klasy pracujące (dwie właścicielki magazynów) — wszystkich toczy pijaństwo, żądza uciech i zepsucie, które dochodzi do tego, że szczytne hasło „wszystko dla dziecka" staje się przedmiotem żartów i dowcipów.

Wszyscy są nic nie warci. Jeden Robinson — to porządny człowiek, ale i ten bandyta.

* * *

Wszyscy aktorzy zagrali sztukę tak, jak tego pragnął autor.

Wysz.

Zmiany w komunikacji autobusowej w Wilnie

Tablice orjentacyjne, nowe trasy, bilety abonamentowe

Wczoraj w dyrekcji „Arbonu" miała miejsce konferencja prasowa, poświęcona sprawie projektowanej zmianie tras, wprowadzenia biletów abonamentowych, ulepszeniom projektowanym w ruchu autobusów itp.

P. dyrektor Massalski, opierając się na cyfrowych danych wyjaśnił na wstępie, że wprowadzona przed miesiącem obniżka cen biletów dała dobre stosunkowo rezultaty, bowiem frekwencja w autobusach zwiększyła się prawie o 50 proc.

Np. ostatni dzień starej taryfy wyrażał się sumą 9 tysięcy przewiezionych pasażerów, podczas, gdy już następny dzień przy nowej taryfie dał około 17 tys. pasażerów.

Dane kasowe wskazują jednak, że towarzystwo pracuje deficytowo, co należy złożyć w pierwszym rzędzie na ogólne zubożenie.

Kilkaset tysięcy deficytu, jak na nasze stosunki, jest sumą b. dużą.

Niezależnie od przyczyn ogólno - ekonomicznych, dyr. Massalski zdając sobie sprawę z niedomagań w samej komunikacji, które również odbijają się na frekwencji, poczynił już cały szereg posunięć w celu usprawnienia takowej.

Kwestje natury technicznej i personalnej uregulowano drogą wewnętrznych posunięć i przesunięć, co zaś się tyczy samej komunikacji, w wyniku dłuższych rozmów z odnośnemi władzami zdecydowano zmienić niektóre trasy, wprowadzić bilety abonamentowe i co najważniejsze — ustawić na przystankach tablice orjentacyjne co do czasu przebiegu autobusów na danej linji. Rozkład jazdy będzie bezwzględnie przestrzegany i właśnie w tym celu dyrekcja przeprowadziła selekcję wśród personelu technicznego, usuwając jednostki zaniedbujące swe obowiązki.

Zmiany w trasach będą następujące: linja pierwsza będzie utrzymana jak dotychczas, linja druga będzie przebiegała od Kalwaryjskiej przez Wileńską, Gańską, Zawalną i Sadową do dworca kol. Linja trzecia otrzyma trasę od Antokola po przez Bonifraterską, Ludwisarską, Wileńską, Trocką, Piłsudskiego, Nowogródzką do Wilczej Łapy.

Ponadto będzie utrzymana linja Zarzecze — most Zwierzyniecki.

Likwidacji ulegną linje 4 i 6, t. j. najbardziej deficytowe i nie przedstawiające specjalnej korzyści dla jadących. Na ul. Wiłkomierską będzie kursował co trzeci autobus linji nr. 2, zaś na ul. Legjonową co trzeci autobus linji nr. 3.

Przesunięcia te pozwolą na wzmożenie częstotliwości ruchu w ten sposób, że na linji nr. 1 wozy będą kursowały co 5 minut, na linjach nr. nr. 2 i 3 — co 7 minut (w śródmieściu szybciej).

Kursowanie autobusów do Jerozolimki będzie utrzymane przez całą zimę.

Ponadto będą utrzymane w pogotowiu dwa wozy, t. zw. białe dla celów specjalnych.

Zmiany wyżej podane zostaną wprowadzone już w dniu 19 bm. Sprawę biletów abonamentowych załatwiono w ten sposób, że każdy będzie mógł nabyć książeczkę biletową (100 sztuk) na przejazdy we wszystkie kierunki.

Nabywcom tych biletów udzielany będzie rabat w wysokości 20 proc. Tablice orjentacyjne staną na wszystkich przystankach i będą uwzględniały czas przybycia każdego autobusu. Ustawienie tablic rozpocznie się 19 bm. i do 1 października wszystkie postoje otrzymają już znaki orjentacyjne.

W czasie konferencji poruszane były różne kwestje, dotyczące komunikacji autobusowej, m. in. przedłużenie linji nr. 5 do Saskiej Kępy, rzucenia wozów na linje mniej uczęszczane jedynie w godzinach rannych, ustanowienie dodatkowych przystanków itd.

Dyr. Massalski w odpowiedzi na poruszone kwestje zaznaczył, że weźmie je pod uwagę, podkreślając, że od chwili objęcia swego stanowiska w Wilnie, zawsze dąży do jak najdalej idącego przystosowania komunikacji autobusowej do potrzeb miasta. **ł.**

Z działalności BBWR.

Zebranie w Podbrzeziu

W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Gminnego BBWR. w Podbrzeziu powiatu Wileńsko - Trockiego pod przewodnictwem prezesa Komitetu p. Karola Masłowskiego.

Z ramienia Sekretarjatu Powiatowego był obecny na posiedzeniu Kierownik biura Sekretarjatu p. Andrzej Gawda.

Na posiedzeniu omawiano sprawy wewnętrzno - organizacyjne i kwestje pracy społecznej BBWR. w okresie jesiennym.

W ucieczce przed ojcem

WILNO. — Do policji wpłynęło ostatnio zameldowanie, kupca łódzkiego Rozenesa, z prośbą o zatrzymanie jego córki, która w towarzystwie jakiegoś osobnika zbiegła z domu w kierunku Wilna, zabierając przytem większą sumę pieniędzy.

Rozenes obawiał się, że córka jego zbiegła z handlarzem żywym towarem.

Zameldowanie wpłynęło jednak za późno, bowiem dochodzenie policyjne wykazało, że Rozenesówna była w Wilnie i wzięła już po kryjomu ślub, poczem obawiając się ojca, — wraz z mężem zbiegła zagranicę jakoby do Rosji Sow.

Straszna śmierć dziecka

WILNO. — Jan Tonkowicz lat 8 ze wsi Mikulewszczyzna pow. oszmiańskiego znalazł na pastwisku granat ręczny i manipulując nim spowodował eksplozję.

Chłopak został rozszarpany na kawałki..

KRONIKA wileńska

CZWARTEK Dnia 15 M.B Bolesnej Jutro Kornelego

Wschód słońca g. 5.34

Zachód słońca g 18 16

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 14 WRZEŚNIA

Ciśnienie średnie: 762.
Temperatura średnia: +10.
Temperatura najwyższa: +15.
Temperatura najniższa: +6.
Opad: 1 mm.
Wiatr: południowo - zachodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: przelotny deszcz.

MIEJSKA

— Co będzie z opłatami od kwitów komornianych?. — Zwracaliśmy uwagę, że dotychczas władze miejskie nie wyjaśniły, w jaki sposób należy uiszczać opłaty od kwitów komornianych.

Jak gdyby w odpowiedzi na to magistrat polecił rozplakatować na mieście obwieszczenia o pobieraniu tych opłat, podając że do 15 każdego miesiąca należy przedkładać wykazy sum należnych z tego tytułu, a wpłaconych do PKO.

Obwieszczeń tych rozplakatowano tak mało i w miejscach zupełnie niewidocznych, że aby przeczytać, trzeba dobrze się nachodzić, aby obwieszczenie takie znaleźć. Ponadto obwieszczenia rozlepione zostały 13 bm. i głoszą, że o ile do 15-go opłaty nie zostaną wniesione, winni poniosą karę do wysokości — 200 zł.

Oprócz tego obwieszczenia nie zawierają objaśnienia, jak należy postąpić, o ile komorne zostało pobrane przed wyjściem rozporządzenia o opłatach od kwitów komornianych, oraz czy od zalegających lokatorów również należy płacić i jak — czy od całości czy proporcjonalnie do wnoszonych sum?

O ile nam wiadomo, w innych miastach magistraty opracowały odpowiednie- formularze, które zostały rozesłane do właścicieli nieruchomości i na ich podstawie opłaty od kwitów komornianych są wpłacane do kas miejskich lub na rachunek w PKO. Czy czegoś podobnego nie dałoby się zrobić u nas?

— Oby więcej takich konferencyj. — Jest w zwyczaju krytykować wszystkie posunięcia władz miejskich. Trzeba, czy nie trzeba. Zasłużyły na to, czy nie. — Bruki złe, autobusy śmierdzą, opłaty nadmierne itd. itp.

Tak jest u nas, a tymczasem możnaby podać szereg faktów zasługujących na poklask i świadczących, że nie wszystko jest złe, co magistrat robi.

Weźmy choćby taki fakt:

Wydział zdrowia rozpisuje przetarg na dostawę mięsa dla szpitali miejskich. Na oznaczony termin zainteresowani nie zgłaszają się, przetarg nie dochodzi do skutku i w rezultacie zeszłoroczny dostawca ma pozostać nadal.

Dziwna abstynencja dostawców zdziwiła mocno szefa sekcji, to też wystosowuje on imienne zaproszenia na konferencję do szeregu firm i dostawców.

Wszyscy zgłaszają się i okazuje się że przez nieporozumienie nie przybyli na przetarg.

W rezultacie tego posunięcia dostawa jest oddana na warunkach o 30 procent lepszych, niż w zeszłym roku. Miasto czyskuje na tem sporą sumę.

— Likwidacja referatu egzekucyjnego. — Prace komisji kierującej likwidacją b. referatu egzekucyjnego magistratu postępują naprzód. Materjały podatkowe dla władz skarbowych są skrupulatnie przygotowywane i należy przypuszczać, że do dnia 15 października b. wydział podatkowy zostanie ostatecznie zlikwidowany, zaś agendy jego przejdą do Wileńskiej Izby Skarbowej.

— Komunikacja zamiejscowa. — Specjalna komisja techniczna przeprowadziła szczegółowe badania wozów, kursujących między Wilnem a prowincją. Stwierdzono, że nie wszystkie wozy nadają się do użytku i w związku z tem zarządzono, by wozy zużyte odremontowano.

— Konsumpcja mięsa. — Konsumpcja mięsa w Wilnie ostatnio znacznie wzrosła. Na targowiska miejskie spędzono w ciągu tygodnia 2346 sztuk bydła i nierogaciny. Na potrzeby miejscowe zużyto 2248 sztuk, pozostałe zaś zakupiły pobliskie gminy pow. wileńsko - trockiego.

— Zachorowania zakaźne. — Wydział zdrowia m. Wilna zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 6, plamisty, 2, gruźlica 8 (2 zgony), jaglica 9, błonica 4, róża 3 drętwica karku 1,, inne choroby 16. Razem za notowano 49 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem 2 zgony.

AKADEMICKA

— Z Koła Polonistów St. USB. Wszyscy wstępujący na wydział humanistyczny USB. mogą zasiągnąć wszelkich informacyj w sprawie studjów w Informatorjum Koła Polonistów St. USB. Informatorjum czynne codziennie w godz. 11 — 13 w lokalu Koła przy u. Zamkowej 11 m. 8.

— Klub Włóczęgów w Wilnie. I-sze powakacyjne zebranie Klubu Włóczęgów w Wilnie odbędzie się w piątek dnia 16-IX 32 r. o godz. 19-ej dla członków Klubu w celu omówienia spraw organizacyjnych (wybory władz Klubu, pismo) i o godz. 20-ej dla członków i mile widzianych stałych gości, dla wysłuchania referatu p.t. „Jak to odmowa wjazdu na Litwę spowodowała podróż do Gdyni, Lipawy (Łotwa) i na Polesie i co z tego wynikło", który wygłosi p. T. Nagurski.

SZKOLNA

— Zarząd Koła Absolwentek Państw. Gimnazjunm im. A. Czartoryskiego w związku z obchodem 10-lecia istnienia tego gimnazjum wzywa wszystkie absolwentki na zebranie, które się odbędzie dnia 17 września r.b. o godz. 5 p.p. w gmachu gimn. Słowackiego. Dominikańska 3.

— Shelley's Institute. — 1) Rodowici Anglicy prof. George Bridge i prof. Denis Cross rozpoczynają wykłady angielskiego.

2) Równoległe kursa angielskiego, niemieckiego i francuskiego;

3) Stenografja **angielska i niemiecka,** oraz pisanie na maszynie.

4) **Stypendjum na wyjazd do Londynu do** Polytechnic College otrzymywać będą studenci mający świadectwa „celujące".

5) Kancelarja czynna codziennie od 11-ej do 1-ej i od 5 — 8 wiecz. Adres: Zygmuntowska 20 m. 3.

RÓŻNE

— Nabożeństwo u Karaimów za duszę ś. p. Żwirki i Wigury. — Dziś o godz. 9 rano w kenesie karaimskiej na Zwierzyńcu odprawione zostaną modły żałobne za spokój duszy ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

— Wystawa Prób Przemysłu Krajowego. Dziś o g 18 — otwarcie Wystawy Ruchomej Przemysłu Krajowego — (Prób i Wzorów). Wystawa mieści się w lokalu b. klubu przy ul. Mickiewicza 33.

— Komunikat Związku Pań Domu. Na Wystawie Przemysłu Krajowego Mickiewicza 33-a której otwarcie nastąpi dzisiaj, Instytut Gospodarstwa Domowego urządza stoisko swoich wydawnictw. Na otwarciu wystawy będzie obecna p. Marja Karczewska wydelegowana przez Zarząd Główny naszego Związku z Warszawy.

Pani Marja Karczewska jest zasłużoną działaczką na polu gospodarczem, autorką wielu cennych książek i znaną prelegentką radjową.

Prosimy zatem nasze członkinie o jak najliczniejsze zwiedzanie wystawy, zapoznanie się z p. Karczewską i zainteresowanie się wydawnictwami z zakresu gospodarstwa domowego.

— Kursy sanitarne Czerwonego Krzyża. Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża, niniejszem informuje, że wkrótce rozpocznie się VI Kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Podania o przyjęcie na Kurs przyjmuje Okręgowa Sekcja Sióstr ul. Zawalna Nr. 1 codziennie od godz. 10 — 13 i od 18 — 20-ej.

Od kandydatek narodowości polskiej, wymagane jest świadectwo szkolne z ukończenia conajmniej 4 kl. szkoły średniej, lub 7-miu oddziałów szkoły powszechnej i dowód obywatelstwa polskiego.

Wpisowe — zł. 20, przy zarejestrowaniu się w poczet sióstr pogotowia sanitarnego. Wykłady teoretyczne i praktyczne — bezpłatne. Bez złożenia zobowiązania wpisowe wynosi — zł. 50.

Ze względu na liczne zgłoszenia kandydatek, uprasza się o wcześniejsze składanie podań.

— O LOKATORACH Z UL. SOKOLEJ Okazuje się, że oskarżenia właścicielki domu przy ul. Sokolej 16 o podstępne wyeksmitowanie wszystkich lokatorów nie odpowiadają prawdzie.

Sprawa ta była już rozpatrywana przez sąd i na dzień 20 bm. wyznaczono eksmisje. Zarzuty pod adresem właścicielki traktować należy raczej jako objaw zemsty ze strony eksmitowanych właśnie lokatorów.

Antoni **SKURJAT** Art.-Fotograf Śniadeckich 4
Przyjmowane są również roboty amatorskie. Dla młodzieży specjalny rabat.

TEATR I MUZYKA

— Lutnia — „Cudowny połów". Dziś, we czwartek 15 b.m. o godz. 8 m. 15 po raz trzeci wyborna sztuka Franka Vospera p.t. „Cudowny połów". Wnikliwa reżyserja Wacława Radulskiego uwydatnia walory sceniczne tej sztuki, której akcja toczy się współcześnie w Londynie. Zespół doskonale zgrany stanowią p.p.: Loedl, Hajdamowiczówna, Wyrwicz, Jasińska-Detkowska, Detkowski, Zelwerowiczówna, Budzyński, Stanisławska, Skolimowski, Moranowicz, Brusikiewicz, Dobrowolski. Jest to ostatnia sztuka bież. sezonu, po której nastąpi przerwa międzysezonowa.

Jutro, 16-IX o godz. 8 m. 15 „Cudowny połów".

— „Przez dziurkę od klucza" — gościnne występy J. Sokołowskiej w Teatrze Letnim. Dziś, czwartek 15-IX o godz. 8 m. ujrzymy doskonałą rewję p.t. „Przez dziurkę od klucza" z gościnnym występem Janiny Sokołowskiej, w świetnych produkcjach własnego programu, oraz z udziałem całego zespołu w osobach: duetu tanecznego Ney'ów, Sempolińskiego, Kozłowskiej, Sulimy-Jaszczołta, Kosińskiej, Rogóskiego, oraz zespołu girls. Jest to przedostatnia i najbardziej wesoła rewja bież. sezonu, na którą składają się najnowsze przeboje: „Tango andrusowskie", „To wszystko zależy od wdzięku", „Ja jestem tuman", ‚Ogródek doręczer", „Wampirzyca" „O świcie" i wiele innychktóre warto obejrzeć.

Jutro, 16-IX o godz. 8 m. 15 „Przez dziurkę od klucza".

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Żona na jedną noc.
HOLLYWOOD — TABU.
CASINO — ZŁOTO.
PAN — Człowiek który zabił.
ŚWIATOWID — Błękitny express.

U dorastającej młodzieży, stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** i przy użyciu takowej, jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców, daje zbawienny skutek. Żądać w aptekach i drogerjach

WYPADKI I KRADZIEŻE

— KREWKI WOŹNICA. — Przechodnie na rogu ulic Sawicz i Bakszta mogli obserwować wczoraj w godzinach poobiednich następującą scenę: wysoki i tęgi woźnica z zaciekłością tłukł batem po oczach biedną szkapinę, za to, że pozostawiona bez opieki ośmieliła się ruszyć z miejsca. Być może osobą krewkiego furmana w tak bestjalski sposób obchodzącego się z koniem, zainteresują się odpowiednie czynniki, a przedewszystkiem Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Jest to niejaki Binkowski, Trakt Batorego 64.

— ZGINĘLI. Józefa Zykowa (Chocimska 10) zameldowała policji, że dwaj jej wychowankowie:, Henryk Sadowski lat 14 oraz brat jego Wiktor lat 11 wyszli przed dwoma dniami z domu i zaginęli.

— NA DRODZE. Aleksander Walentynowicz (Trakt Bystrzycki 34) gdy we wtorek późno w nocy wracał do domu, został na Równem Polu napadnięty przez trzech nieznanych mu sprawców, którzy zranili go nożem, poczem przetrząsnąwszy kieszenie, zabrali stamtąd 30 zł. i zbiegli.

— ZATRUCIE. Do szpitala św. Jakóba dostarczono z oznakami silnego zatrucia nieustaloną trucizną 20-kilkuletnią Emilję Feldman (Wileńska 15). W jakich okolicznościach zatrucie nastąpiło, narazie nieustalono.

ODEZWA

JE. Ks. Metropolity Jałbrzykowskiego w sprawie ratowania Bazyliki

Do Wielebnego Duchowieństwa i Wiernych Archidjecezji Wileńskiej!

Sprawa ratowania i zabezpieczenia Bazyliki Wileńskiej pomyślnie posuwa się naprzód. Najpilniejsze roboty będą wykonane do dnia 1-go grudnia br. reszta zaś w roku przyszłym. Potrzeba na to wiele pieniędzy. Dotychczas wydano 121.465 zł. Na dalsze roboty do 1-go grudnia br. potrzeba będzie wypłacić podług zawartej umowy do 140.000 zł. i prawie tyleż w roku przyszłym.

Na odezwę Naszą zeszłoroczną w tej sprawie do Djecezjan, wpłynęło 16.379 zł. 59 gr. Niestety, jest to bardzo mało.

O wiele lepiej dopisała ofiarność osobista ze strony Wielebnego Duchowieństwa. Złożono bowiem 46.403 zł. 20 gr. i jeszcze zadeklarowano około 5.000 zł. Podkreślam to ze specjalnem uznaniem. Reszta ofiar wpłynęła od różnych instytucyj i osób, przeważnie z poza granic Naszej Archidjecezji.

Obecnie w kasie Komitetu Ratowania Bazyliki jest około 15.000 zł.

Wszystkim ofiarodawcom wyrażam na tem miejscu jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Bazylika, jako kościół katedralny, jest Macierzą wszystkich kościołów Archidjecezji — wszyscy też ukochani Archidjecezjanie obowiązani przyczynić się do zabezpieczenia jej od grożącej ruiny.

Dlatego też, po zasięgnięciu rady Przewielebnych Księży Dziekanów na sesji w dniu 12 września br. zwracam się powtórnie do ukochanych Archidjecezjan z wezwaniem: Spełnijcie swój obowiązek, dopomóżcie zabezpieczyć od ruiny Bazylikę Wileńską i na ten cel złóżcie każdy bez różnicy szczodrą ofiarę.

Wiem, że będą tacy, którzy minimalnej nawet opłaty nie będą mogli złożyć, ale mam też nadzieję, że będą i tacy, którzy znaczniejsze kwoty ofiarują. Raczą Przewielebni Księża Dziekanie, Proboszczowie i Rektorzy kościołów w najbliższą niedzielę po kazaniu przemówić w tej sprawie do serc swych parafjan i bezpośrednio utworzyć komitety parafjalne Ratowania Bazyliki Wileńskiej. Przy udziale członków tego komitetu należy dokonać po domach zbiórki na rzecz Bazyliki i przez trzy niedziele przeprowadzać kolekty na tacę po Świątyniach.

Da Bóg, że wspólny wysiłek będzie uwieńczony pomyślnym rezultatem.

Arcybiskup Metropolita Wileński.

Lista więźniów wracających z Sowietów

WILNO. — W dniu dzisiejszym na punkcie granicznym w Stołpcach nastąpi wymiana więźniów politycznych z Sowietami.

Do Polski ma wrócić 41 osób.

1) Borowski Stanisław, 2) Hołowańczuk Paweł, 3) Hołowańczuk - Zwolska Kazimiera, 4) Jarosławski Piotr Wojciech, 5) Meleszkiewicz Antoni, 6) Marcinkowski Teofil, 7) Święcicki Zygfryd, 8) Nowicka Anatola, 9) Ćwirbut Michał, 10) Szmidt Ludwik, 11) Bergman Janina, 12) Granicki Jan, 13) Rogozińska Marja, 14) ksiądz Trocki Franciszek, 15) ksiądz Przyrembel Stanisław, 16) Nowicka Katarzyna, 17) ksiądz Kriwenczyk Wiktor, 18) ksiądz Fedorowicz Czesław 19) Marcoń Kazimierz, 20) ksiądz Sokołowski Marjan, 21) Żyłowski Edward, 22) Żyłowski Zeferyn, 23) Ellert (Elner) Władysław, 24) Żyłowski Wacław, 25) Jaworski Sabin, 26) ksiądz Świderski Jan, 27) ksiądz Skalski Antoni, 29) ksiądz Józwik Józef, 30) ksiądz Stysło Wasil, 31) ksiądz Bujalski Franciszek, 32) ksiądz Sawicki Bolesław, 33) ksiądz Iwanow Dominik, 34) ksiądz Zych Zygmunt, 35) ksiądz Andruszewicz Franc., 36) ksiądz Prokopowicz, 37) Szałacki Jan, 38) Krzywicka Janina, 39) Nowicki Donat, 40) Turkiewicz Roman.

Poza listą wraca ks. Teofil Skalski.

Pieniądze, które zginęły

WILNO. — 72-letnia Emilja Tomołojewa, mieszkanka wsi Paszki, gm. dziewieniskiej, oskarżyła przed policją swego brata 98-letniego Jerzego Michałkiewicza ze wsi Podworano, że skradł jej 500 rubli w złocie i 150 złotych.

Przed 5 laty Tomołojewa dała bratu swemu na przechowanie 500 rubli w złocie i 150 zł. Skarb włożono do garnka i zakopano w komórce.

Przed paru dniami Tomołojewa stwierdziła, że skarb zginął. O tajemnicy wiedział tylko brat i dlatego jego posądza o kradzież.

Nieznany samobójca na Wilczej Łapie

WILNO. — Wczoraj w dzień w pobliżu szpitala Kolejowego na Wilczej Łapie w przejściu na Legjonową znaleziono nieznanego mężczyznę w stanie nieprzytomnym z okropnie pokrajaną ręką, która przedstawiała jedną krwawą ranę.

W prawej ręce nieznajomy trzymał brzytwę, co wskazywało, że popełnił on samobójstwo.

Przechodnie powiadomili natychmiast policję, która zkolei wezwała pogotowie ratunkowe.

Stwierdzono, że desperat zadał sobie brzytwą na lewej ręce około 20 ran, zaś jedną głęboką na prawej. W agonji przewieziono go do szpitala św. Jakóba. Nazwiska samobójcy ze względu na brak przy nim jakichkolwiek bądź dokumentów narazie nie ustalono. Jest to mężczyzna lat około 35.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„MING-TOY „STYLOWY".

Każdy towar znajdzie swego nabywcę.

Inaczej: każda potwora ma swego amatora. Jeszcze inaczej: każdy film ma swoją publiczność.

„Ming-Toy" czyli „Statek przeznaczenia" jest to kiepsko sklecona ramota, pełna niedbalstwa w reżyserji i nonszalancji w montażu. Tem niemniej publiczność w „Stylowym" bawi się znakomicie, gdy opasły król baraniny — Charlie Young zostaje wystrychnięty na dudka i gdy swawolna Ming-Toy (Lupe Velez) zostaje żoną przystojnego młodziana Billi Bensona (Lew Ayres.)

Scenarja chińska ma służyć do wywołania nastroju, szczególnie w części pierwszej.

Drugi film p.t. „Triumf caballera" budzi również zachwyt na sali. Przygody krowich pastuchów, inaczej zwanych cowboyami, aczkolwiek opatrzone w koszmarną wprost ilustrację muzyczną (bohaterka mówi basem, bohater wydaje dźwięki harmonji) pochłaniają uwagę młodocianych i żądnych przygód widzów, dla których Ken Maynard jest ideałem. — Seans trwa prawie trzy godziny.

„TABU" — „HOLLYWOOD"

Kto oglądał film „Tabu" raz, ten może patrzeć na przecudny ten obraz dużo razy i zawsze z jednakowem zadowoleniem.

Jest to film pierwszorzędny zarówno w pomyśle jak w wykonaniu.

Urok prymitywa, czar dalekich wysp Bora-Bora, gdzie w powietrzu brzmi melodja słońca i morza, gdzie ludzie są piękni, gdzie rządzi mocne jak śmierć prawo tabu — pochłania widza i mami złudnym mirażem.

Reżyser „Tabu" Murnau nie żyje już. Jest to jego ostatnie dzieło, które jak wspaniały hołd pośmiertny zbiera laury dla artyzmu swego twórcy.

Kto nie zna „Tabu" powinien film ten, zobaczyć. Z obrazów ubiegłego sezonu jest to jeden z najlepszych. Wykonany przez nieznanych aktorów — krajowców, zmontowany z nadzwyczajną subtelnością — pozostawia długo trwające wrażenie.

Tad. C.

— Nagły zgon. — Zaniewska Salomea lat. 70 (Flisowa 6) nagle zmarła. Przyczyna śmierci — dłuższa choroba płuc. Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz prokuratorskich.

— Okradzione mieszkania. — Nieznani sprawcy zapomocą wyjęcia szyby dostali się do mieszkania Zieleniewskiego Antoniego (Piłsudskiego 31), skąd skradli garderobę męską, damską, nakrycia stołowe oraz inne drobne rzeczy łącznej wartości 1500 zł.

Atowska Eleonora bez stałego miejsca zamieszkania skradła z niezamkniętego mieszkania Mackielowej Wiktorji (Koszykowa 40) 100 zł. gotówką. Za Atowską wszczęto poszukiwania.

ZDOBYWCA PUHARU TENISOWEGO „SŁOWA"

Kazimierz Puszkarzewicz, uczeń gimn. im. Zygmunta Augusta, tegoroczny zwycięzca w turnieju o puhar „Słowa", jest sportowcem wszechstronnym. Od kilku już lat zaczął uprawiać lekką atletykę. Uzyskuje wcale niezłe wyniki, lecz zarzuca ją, trenując systematycznie siatkówkę i koszykówkę.

Na tem polu zdobywa opinję dobrego gracza. Jest kilka razy wstawiany do reprezentacji Wilna i barwom swego gimnazjum przysparza niejedno zwycięstwo.

W zimie uprawia narciarstwo, zdobywając odznakę.

Zapytany przez nas, kiedy zaczął się interesować tenisem, oświadcza:

Od kilku lat gram w ping-pong (jak wiemy, Puszkarzewicz był w 1930 roku ping-pongowym mistrzem Wilna, lecz potem przestał trenować i spadł z formy) i w zeszłym roku koledzy namówili mnie, abym zaczął grać w tenis, jakoże są to sporty pokrewne sobie.

Spróbowałem i tenis przypadł mi do gustu. Od wiosny br. trenuję systematycznie. W turnieju o mistrzostwo szkół zająłem trzecie miejsce.

Do turnieju o puhar „Słowa" zapisałem się namówiony przez kolegów. Nie przypuszczałem nawet, że osiągnę taki sukces. W finale miałem grać z Kewesem i to, tak mi się zdawało, przekreślało nadzieje, jakie powstały po poprzednich zwycięstwach. Miałem tremę i byłem przemęczony spotkaniem z Piotrowiczem, to też wynik 4:4 w pierwszym secie finału (gra była przerwana z racji ciemności), był dla mnie niespodzianką. Na drugi dzień była zła pogoda, i myślałem, że nie będzie można grać, a tymczasem kort przygotowano. Stanąłem do gry z cudzą rakietą w ręku, zupełnie zrezygnowany — pewny przegranej. Podczas gry rozegrałem się, a mój przeciwnik grał słabiej.

(t)

Ś. P.

STANISŁAW ŁAWCEWICZ

Adwokat, obywatel ziemi Kowieńskiej

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 13 września r. b. w wieku lat 54
Wyprowadzenie zwłok z lecznicy Litewskiej do kaplicy na cmentarzu Rossa nastąpi w czwartek 15 IX o godz. 3 i pół popoł.
Nabożeństwo żałobne w Kaplicy zostanie odprawione o godz. 9 rano poczem nastąpi pogrzeb.
O czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku **Rodzina**

Ś. P.

JÓZEF DROZDOWICZ

absolwent gimn. im. Unji Lubelskiej w Głębokiem i elew Szkoły Pchor, Piech. w Ostrów-Mazowiecki

Zmarł w dniu 10 września r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 22.
Pochowany w maj. Assanowicze pow. Dziśnieńsk. w dn. 13 września b. r.
O czem powiadamia krewnych i znajomych pogrążona w smutku
RODZINA

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.

Ks. PAWŁA GRZYBOWSKIEGO

zostanie odprawione w kościele św. Jakóba w trzydziesty dzień Jego zgonu
w piątek dnia 16 września
o godz. 9-tej m. 30 rano
O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych Jego
Ks. Bolesław Maciejowski

nowogródzka

— ZEBRANIE WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POŻEGNANIA PANA WOJEWODY BIERNACKIEGO. Z racji przejścia dotychczasowego wojewody Nowogródzkiego Pana Wacława Kostek - Biernackiego na stanowisko wojewody poleskiego, w dniu 14 bm. w Nowogródku przy udziale przedstawicieli władz i organizacyj społecznych z terenu województwa nowogródzkiego odbyło się posiedzenie organizacyjne Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pożegnalnego.

Zebranie uchwaliło urządzić raut pożegnalny, który odbędzie się w dniu 17 bm. o godzinie 19-tej w sali recepcyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku.

— WYMIANA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W KOŁOSOWIE. W dniu 15 bm. w Kołosowie, odbędzie się zapowiedziana wymiana więźniów politycznych między Polską a ZSRR. Jako przedstawiciel Pana Wojewody Nowogródzkiego, w komisji przyjmującej więźniów będzie brał udział p. Rolewicz, naczelnik wydziału Bezp. Publ Nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

— ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO. — W dniu 12 bm. we wsi Pogórze gm. szczorsowskiej pow. nowogródzkiego popełnił samobójstwo przez powieszenie się mieszkaniec tejże wsi Aleksander Emiljanowicz, miejscowy gospodarz. Przyczyna popełnienia samobójstwa dotychczas nieustalona.

— OKRADZENIE WIEŚNIAKA Z CZEKÓW NA DOLARY. W nocy na 14 b. m. nieustaleni narazie sprawcy przy pomocy podkopu zakradli się do komory Anny Cieszejko, mieszk. wsi Zdanowicze gminy wsielubskiej pow. nowogródzkiego, skąd skradli dwa czeki banku amerykańskiego na 56 dolarów, 50 rubli rosyjskich w złocie i 16 kg. słoniny. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 750 złotych. — Policja wszczęła dochodzenie.

słonimska

— Posiedzenie Wydziału Powiatowego. Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem starosty Kośłacza, na którem rozpatrzono szereg spraw bieżących.

— Wycieczka seminarzystek do Żyrowic. Wczoraj kilkadziesiąt uczenic S. N. Ż. w Słonimie pod przewodnictwem pani prof. Klaudji Chruckiej zwiedzały Żyrowice.

Ze swej strony zauważamy, że organizowanie pobliskich wycieczek lokalnych, w chwili ulgowego okresu obowiązywania zniżonej (75 proc. ceny nom.), opłaty za przejazdy kolejami państwowemi, wydaje się nam niecelowem. Byłoby może właściwszem wykorzystanie tanich przejazdów kolej, dla wycieczek szkolnych i zwiedzenie takich miejscowości, jak Białowieża, Wilno, Kraków i inn.

lidzka

— NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW. W dniu 15 września br. o godz. 9-ej rano w kościele księży Pijarów odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze tragicznie zmarłych śp. por. pilota Żwirki Franciszka i śp. inż. Wigury Stanisława, staraniem p. komendanta garnizonu i POW. oraz Komitetu LOPP.

— WYNIK TURNIEJU SZACHOWEGO O MISTRZOSTWO LIDY. Jak już donosiliśmy, w dniu 11-go września rozpoczął się turniej szachistów. Wynik dotychczasowy przedstawia się następująco: — pierwsza runda: p. Międzyszewski grając białemi z p. Czerniakiem grał słabo i przegrał partję. P. Dzierkacz grał białemi z . Duńczykiem z którym krótko się rozprawił P. Lidzki przegrał z Jabłońskim.

— PKS. (Lida) — MAKABI (Baranowicze) 1:7 i 2:1. — W pierwszym dniu mimo ładnej gry, lecz wskutek przemęczenia podróżą autobusem z Lidy do Baranowicz, uległ PKS. miejscowym. Zawody, które miały charakter towarzyski, miejscami przeobrażały się w istną kopaninę.

W drugim dniu PKS. udowodnił, że godnym jest „A"-klasy okręgu wileńskiego, i z łatwością pokonał Makabistów, którzy byli tym razem bezradni, mimo nadużywania siły fizycznej.

grodzieńska

— PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZEJEŻDŻAŁ PRZEZ GRODNO. W dniu wczorajszym około godziny 1,30 przejeżdżał autem przez Grodno pan Prezydent Rzeczypospolitej, wracając do stolicy. Podróż p. Prezydenta miała charakter nieoficjalny.

— USPRAWNIENIE ADMINISTRACJI MIEJSKIEJ. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej zawiera między innemi wniosek frakcji BBWR. w sprawie złożenia Radzie miejskiej sprawozdania przez komisję usprawnienia administracji, ze swej działalności.

Zagadnienie usprawnienia administracji miejskiej posiada pierwszorzędne znaczenie tak dla miasta (mamy tu na myśli potanienie kosztów), jak i dla szerokich rzesz klijentów magistratu, którzy nieraz tracą moc czasu z powodu zbyt wybujałego biurokratyzmu, a załatwienie sprawy zupełnie błahej, ciągnie się czasem tygodniami.

Tego rodzaju niedomagania nie są zjawiskiem odosobnionem, spotykamy je prawie we wszystkich miastach b. zaboru rosyjskiego, w którym samorząd był tworzony ad hoc przez ludzi dobrej woli, jednak bez dostatecznego doświadczenia. Również w pierwszych latach życia naszego samorządu miejskiego, dotkliwie dawał się we znaki brak ustawodawstwa, któreby dało ścisłe wytyczne rozwoju samorządu i wykluczyło możliwość wszelkiej przypadkowości i bezplanowości.

To wszystko zadecydowało, że powstał w gospodarce miast pewien chaos, który należy usunąć radykalnie i to jak najprędzej, jednak jeżeli podejmujemy się tak doniosłych przedsięwzięć, to, w celu uniknięcia nowych błędów, komisja powinna poinformować społeczeństwo o przebiegu prac i powziętych zamierzeniach, ponieważ dyskusja i rzeczowa krytyka pracę komisji ułatwią.

W naszem mieście już od lat istnieje komisja dla usprawnienia administracji miejskiej, jednak szersze warstwy społeczeństwa, jak dotąd, nic, względnie bardzo mało wiedzą o jej działalności; opinja publiczna domaga się, ażeby te, może zbawienne, projekty reform, nie były tak wstydliwie jak dotąd przed nią chowane.

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. POR. ŻWIRKI. — Jak się dowiadujemy, we wszystkich kościołach garnizonowych DOK III odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. por. Żwirki.

— NIEWYPŁACANIE POBORÓW. — W jedny z numerów poprzednich podaliśmy, że Związek Pracow. Zaw. Użyt. Publ. zwrócił się do Inspektora Pracy, by spowodować interwencję w sprawie niewypłacania poborów przez magistrat.

Jak się okazuje, nikt ze Związku nie zgłaszał się do p. inspektora, interwenjował jedynie zarząd związku, bez porozumienia się z ogółem pracowników.

— PODATEK NOCNY. Wzorem stolicy magistrat wprowadza podatek 50-groszowy za przebywanie w restauracjach po godz. 12 w nocy. Opłaty te pójdą na fundusz bezrobocia.

— ZBOŻE NA ZASIEW DLA ROLNIKÓW. Na skutek akcji Starostwa i związku osadników uzyskano obietnicę sprzedaży 40 wagonów zboża na dogodnych warunkach z elewatorów warszawskich. W tej sprawie p. starosta Robakiewicz wyjechał do Warszawy.

— WYSTAWA OBRAZÓW. Dziś o g. 16,30 w lokalu „Cresovii" nastąpi otwarcie wystawy obrazów Jana Hawryłkiewicza i szeregu grodzieńskich malarzy i rzeźbiarzy

baranowicka

— ULICA IM. ŻWIRKI. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono ul. Szeroką przemianować na ul. im. Żwirki.

Radjo wileńskie

CZWARTEK, DNIA 15 WRZEŚNIA

11.58: Sygnał czasu. 13.10: Program dzienny. 15.15: „Słynne zespoły muzyki tanecznej (płyty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty) 16.30: Kom. Tow. Gimn. „Sokół". 16.45: „Recital śpiewaczy" Stefanji Grabowskiej. (sopran). 17.15: Recytacje w wyk. Heleny Zelwerowiczówny. Utwory Stanisława Giesielczuka. 17.30: Najpiękniejsze piosenki Hanki Ordonówny (płyty) 18.00: Transm. z otwarcia wystawy ruchomej, prób i wzorów przemysłu krajowego. 18.30: Muzyka taneczna. 19.10: Program na piątek. 19.15: „Skrzynka pocztowa Nr. 215" — listy radjosłuchaczów omówi Witold Hulewicz. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45: Rozmaitości. 20.00: Koncert. 21.30: Słuchowisko: drugie imię miłości". 21.30: Komunikaty. 22.00: Filmy dźwiękowe. 22.40: Wiad. sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

OBWIESZCZENIE

Urząd Skarbowy na pow. Wileńsko - Trocki, na zasadzie rozp. P. Min. z dn. 25-VI 32 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (D. U. R. P. N 62 poz. 580 rozdz. II) podaje do wiadomości ogólnej, że: w dniu 20 IX 32 r. o godz. 13 na rynku w Jaszunach odbędzie się licytacja ruchomości należących do Senzon Basi: szafa garderobiana cena 30 zł., komoda jasien. 10 zł., szafa oszklona 30 zł., stół stołowy i 6 krzeseł wiedeńskich 30 zł., kanapa 10 zł., lustro tremo 30.00 3 krzesła miękkie 24 zł., 30 kg. kawy palonej 12 zł. krupy 20 kg. 8 zł., cukier kostka 40 kg. zł. 72,—, mąka pszenna 80 kg. 30 zł., krowa czarna 1 szt. 80 zł., koń czarny zł. 200, — na zaspokojenie —pokrycie należności skarbowych.

Kierownik Urzędu
Czesław Zambrzycki

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru, zamieszkały przy ulicy Wiwulskiego Nr. 6 m. 28 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 20 września 1932 r. o godz. 10 zrana w domu przy ulicy Mickiewicza Nr. 23 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Leonidasa Pimonowa, znajdujących się w firmie „POLFOT" składających się z MATO KAMERY firmy „PATHE". Nr-y 12797 i aparatu Leika - Kamery firmy „Leitz" Nr. 18069, oszacowanych na 500 — zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik Sądowy J. FIEDIAJ

KINA P. T. K. TEL. 214
Seans. o g. 6, 8 i 10.15.
Dźwiękowiec
Kino „POLONJA"
Pocztowa 4.
Film produkcji „SOWKINA"
w Moskwie p. t.
„CICHY DON"
(MIŁOŚĆ I ZEMSTA DOŃSKIEGO KOZAKA)
Dramat osnuty na tle głośnej powieści
M. Szołochowa
Główne role kreują. A. Cesarskaja, H. Podgornyj, A. Gromow, E. Maksymowa i G. Kowrow.
wstęp od 80 gr.

Dźwiękowiec
Kino „APOLLO"
Dominik. 26.
Premjera
Wstęp od 70 gr.

KINO „PALACE"
Orzeszk. 13.
Największe asy ekranu
IGO SYM
w wielkim filmie p. t.
„SPELUNKA"
wstęp od 45 groszy.

Największą i najbezpieczniejszą zbiornicą kapitałów i oszczędności
jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIEŃSKIEGO
Wysokie oprocentowanie—całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

POLSKA SKŁADNICA SPORTOWA
„START"
tel. 400, ul. Królewska 1
Poleca sprzęt do wszelkich sportów ubiory gimnastyczne, gramofony, płyty
We wrześniu sprzęt letni po cenach znacznie zniżonych.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID" GRODNO, Brygidzka 2.
Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10.
Wstęp od 70 gr.
Premjera

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobiecą kosnerwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

OBWIESZCZENIE

5 Urząd Skarbowy , na zasadzie rozp. R. M. z dnia 25-VI 32 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (D. U. R. P. Nr. 62, poz. 580 rozdz. II) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 20września 1932 roku o godz. 13 w majątku Jaszunach gm. Solecznickiej odbędzie się licytacja 30.000 sztuk cegły palonej, cena 1470 zł., należącej do Anny Sołtanowej, na pokrycie należności skarbowych.

Kierownik Urzędu
Czesław Zambrzycki

Ofiary

N. N. dla rodziny W. — 1 zł.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonji
K. Dąbrowska
(F-ma istnieje od r. 1874)
Wilno, Niemiecka 3, m. 11

PRZEDSTAWICIELE(KI)
dobrze wprowadzeni u klienteli prywatnej mogą się zgłosić dziś, we czwartek, od g 11 do 2, w hotelu Europejskim, do generalnego przedstawiciela fabryki bielizny.

DLA DOROSŁYCH (od lat 18)
Gimnazjum Humanistyczno-Koedukacyjne z oddziałem mat.-przyrodniczym im. KS. PIOTRA SKARGI
WILNO, MICKIEWICZA 22
przyjmuje wpisy do klasy IV—VIII Egzaminy maturalne przy gimnazjum. Nauka w god. od 16,30 do 21.

Lekarze

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

DOKTÓR ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH
od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24. tel. 277.

Dźwiękowe kino „PAN"
Wielka 42, tel. 528
W tych dniach wystąpi po raz pierwszy w Wilnie
ŚPIEWAK NIEZNANY
którego czarna maska kryje jednego z najbardziej znanych tenorów świata i najbardziej niesamowite dzieje miłości romantycznej. W roli głównej LUCIEN MURATORE spadkobiercza Karuzo, zwany „Słowikiem Paryża". Reżyserja mistrz montażu TURŻAŃSKI

Dźwiękowe Kino „Helios"
Otwarcie sezonu! Czarujące arcydzieło dźwiękowe z serji wszechświatowej sławy 1932—33 r.
ŻONA NA JEDNĄ NOC
Muzyka słynnego Paula Abrahama. W rolach gł. ulubiona gwiazda, przepiękna MARY GLORY
Nad programem: Najnowszy tygodnik Foxa. Sensacja dla miłośników sportu! Zwycięski bieg chluby Polski J. Kusocińskiego na tegorocznej Olimpjadzie w Los Angelos. Przemówienie Kusocińskiego przez Radjo w języku polskim. Oryginalne zdjęcia: 1) Otwarcie Olimpjady, 2) Defilada zawodników, 3) Bieg Kusocińskiego i t. d.
Na 1-szy seans ceny zniżone. — Początek o godz 4. 6, 8 i 10.15

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22 tel. 15-28.
Dziś Wielki film dźwiękowy, który zdobył wszystkie ekrany świata
Reż. W. MURNAU
TABU
W krainie wiecznej wiosny. Film piękna pośród nagich ludzi.
Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o g. 4-ej w dnie świąteczne o godz. 2 ej.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO
Wielka 47, tel. 15-41
Dziś! To o czem myślą! To do czego dążą! To co łączy — dzieli ludzi
„ZŁOTO"
W rolach głównych Richard Arlen, Mary Brian i William Boyd (senjor)
Dla młodzieży dozwolone. — Nad program: Najnowszy tygodnik dźwiękowy „FOXA" i komedja dźwiękowo-rysunkowa Flejschera, oraz dodatek rysukowy Poramoutu p.t. „Bimbo"
Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10-ej w dnie świąteczne o godz. 2-ej.

Dźwiękowe kino „PAN"
Wielka 42, tel. 5-28
Dziś! Ostatni dzień wspaniały dźwiękowy film francuski prydukcji 1932-33 r.
CZŁOWIEK KTÓRY ZABIŁ (Fascynujący dramat miłosny)
w g popularnej powieści słynnego romansopisarza Claude Farrerea
W rol. gł. najpiękniejsza aktorka Francji MARIE BELL, słynny JEAN ANGELO i niezapomniany Jean Valjean z „Nędzników" Gabriel Gabrio.
Nad program; Świetna komedja „Rekruta Oferma" ze słynnym komikiem Slim w roli tytułowej oraz najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek seansów o g. 4, 6, 8, i 10.15 — Na 1-szy seans ceny zniżone

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 921, od 9—1 i 3—8
W. Z. P. 23.

Docent Uniw. S.B.
Dr. med.
Marjan Mlenicki
po powrocie i przeprowadzeniu się wznowił przyjęcia chorych skórno - wenerycznych Wileńska 31 m. 2 od 4—7 po poł.

Lekcje

STUDENTKA poszukuje prywatnych lekcyj do dzieci od lat 7 - miu. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" dla C. M.

Kupno i sprzedaż

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie do wynajęcia lub kupienia. Wiadomość w administracji „Słowa" u C.

Pianino koncertowe w najlepszym stanie okazyjnie sprzedam niedrogo, Ul. Piłsudskiego 24 m. 6.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Zguby

ZGINĄŁ PIES bokser wabi się „Ten" maści płowej z czarnym pyskiem. Odprowadzić ul. Białostocka nr. 6 m. 1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie.

Zginął pies bokser-cwejnos złocisty. Odprowadzić za wynagrodzeniem Konarskiego 25a m. 3 Dr. Puchowski. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie

Lokale

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla kulturalnej osoby. Dąbrowskiego 12 m. 3

POKÓJ duży, jasny, z umeblowaniem lub bez w dobrym punkcie miasta do wynajęcia. Zamkowa 3 — 3. Dowiadywać się w godzinach biurowych.

Pokój do wynajęcia dla samotnego. Wszelkie wygody, ogrzewanie centralne, osobne wejście Adres: W. Pohulanka 16 m 44.

DO WYNAJĘCIA 2 mieszkania przy ul. Skopówka 6 ze wszystkiemi wygodami z 3-ch pokoi i z 4-ch pokoi oraz piwiarnia. Informacje na miejscu.

Poszukuje się umeblowany pokój z prawem korzystania kuchni i miejsce dla służącej. Oferty: pocz. Porubanek, inżynier B. N.

MIESZKANIE 7-o pokojowe do wynajęcia od 1 listopada Oglądać można od g. 10 do 12-ej. Mostowa 7, m. 5. Dla porozumienia zgłaszać się Mostowa 7 m. 4 od 3-ej do 5-ej

POKÓJ umeblowany dla jednej lub dwu osób, osobne wejście, balkon — do wynajęcia. Artyleryjska 1 m. 3.

Do wynajęcia 4 i 5 pok. mieszkania ze wszelk. wygod w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej, obok Sądu Okręgowego i gimnazjum Lelewela.

4 POKOJE z kuchnią i wszystkiemi wygodami w dwóch kondygnacjach (1 -sze 2 - gie piętro) do wynajęcia. — Zaułek Montwiłłowski 4 m. 2.

DO WYNAJĘCIA bez mebli 2 połączone pokoje z osobn. wejść. wszelk. wygod. elektr. gaz (gotowanie) dla solidnych w rodzinie polsk. Niemiecka 3 m. 11.

Posady

Potrzebna rutynowana ekspedjentka od zaraz, wiadomość Ostrobramska Nr. 25. Hurtownia lub Mleczarnia w godzinach 8—10 i 18—20 wieczór

Poszukują pracy

Inteligentna osoba lat 38 poszukuje miejsca gospodyni do samotnego lub niewielkiej rodziny. Gospodarstwo domowe i wiejskie znam doskonale. Posiadam świadectwa. ul. Piłsudskiego 23—1a „dla poszukującej pracy".

KOWAL dobry robotnik, pracowity, sumienny, w ciężkich warunkach znajdujący się, szuka pracy od zaraz. Zgadza się na każde warunki. Żórawia 9 m. 1. Żyżniewski Jan.

STOLARZ dobry fachowiec ze świadectwami przyjmie pracę na skromnych warunkach. Naruniec Klemens— zaułek Lidzki.

PIEKARZ chwilowo bez pracy — przyjmie posadę. Wymagania skromne. — Szeptyckiego 10. Szyszkiewicz Michał.

REPARUJĘ ZAMKI dorabia klucze tanio, solidnie, szybko wykwalifikowany ślusarz Bruzga Stanisław. Saraceńska 14 m. 12.

PRZYJMIE PRACĘ na najskromniejszych warunkach w zakładzie piekarskim wykwalifikowany fachowiec. — piekarz. Lipowa 26 — Liksza Jan.

CIEŚLA prosi o udzielenie jakiejkolwiek pracy . Może wyjechać na prowincję. Kijowska 4. Kowalewski Jakób.

TOKARZ gruntownie obeznany z swym zawodem, zdolny fachowiec. Konowski Jan. Bystrzycka 11.

STOLARZ sumienny, pracowity — prosi o udzielenie jakiejkolwiek pracy. Może wyjechać na prowincję. Czywilis Michał.— Ponarska 45.

CIEŚLA wykwalifikowany z poleceniami podejmie się pracy w swojej specjalności, tanio. Robotę wykona solidnie. — Tartaki 27 Rajchinbach Józef.

TYLE DOMÓW buduje się w Wilnie, wż przy żadnym z nich nie znajdzie się praca dla wykwalifikowaego cieśli, solidnego cego bez pracy? Łaska człowieka, pozostają cego bez pracy? Łaska we zaofiarowania proszę kierować ul. Św. Ignacego 12 — 27 — Baliński Michał.

WŁAŚCICIELI KAMIENIC prosi o posadę dozorcy były nauczyciel (z rodziną, żonaty). Skrajnia nędza. Chętnie, sumienine i, gorliwie spełni swe czynności. Adres w redakcji lub Zarzecze 15 — 12.

STOLARZ podejmujący się każdej roboty znający — gruntownie swój fach, trzeźwy. — uczciwy, prosi o jakiekolwiek zajecie - Zarakowski Rajmund. Lwowska 30 m. 3.

CUKIERNIK specjalista od ciastek. Zdolny, pracowity. Z powodu kryzysu chwilowo bez zajęcia. — Śniegowy 14 iKsielewski Stanisław.

ELEKTROMONTER znający dobrze swój fach poszukuje pracy. Zygmuntowicz Stefan - Mostowa 3.

ROBOTY stolarskie i meblarskie wykonuję solidnie, tanio i szybko. Piotrowski Stanisław Chełmska 47 m. 2.

INTROLIGATOR poszukuje pracy. Wielka 28 m. 6. Zubaczyk Włodzimierz.

Jestem interesująca!
W tym bereciku i z tą apaszką! A czy nie piękny jest mój sweterek? Pończoszki, a chusteczki i najmodniejsze rękawiczki? I wszystko to nabyłam w Polskiej Składnicy Galanteryjnej
FRANCISZKA FRLICZKI
ZAMKOWA 9, TEL. 6-46

PRZETARG

Gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę 800,000 kgr. węgla górnośląskiego z pierwszorzędnych kopalń kostka Nr. 1 a, oraz drzewa szczapowego suchego 775 mtr. przestrzennych gat. brzoza—sosna dla Urzędu Kuratorjum OSW. i Państwowych Szkół w Wilnie.

Oferty w zapieczętowanych kopertach nadsyłać należy do Gimnazjum im. J. Słowackiego ul. Dominikańska 3.

Do ofert należy dołączyć cenniki poszczególnych kopalń z wymienieniem wartości kalorycznej węgla.

Dostawa winna być uskuteczniona w m-cu wrześniu—październiku b r. Należność za opał będzie uiszczona w trzech ratach, pierwsza w listopadzie rb., druga w grudniu rb. i trzecia w marcu 1933 r. Termin składania ofert upływa z dniem 19 go września br. o godz 1-ej po poł.

Oferty należy składać od przedstawicieli koncernów.

DYREKTOR (—) D. NIEWIŃSKI
Gimn. Państw. im. Juljusza Słowackiego w Wilnie.

Różne

Przeprowadzki opakowanie i ekspedycję mebli uskutecznia tanio Naborowski. Bonifraterska 2 — 8.

Wspólnika od 5000 zł. do rozszerzenia pewnego interesu poszukuję. Wilno Św. Jańska 9 m. 1.

SPRAWDZONA przez Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo rodzina W. składająca się z rodziców (ojca bez pracy), 8 - ga dziatek dotknięta krańcową nędzą: najmłodsze 4 - ro miesięczne bobo dotąd niechrzczone dla braku bielizenki i kolderki. — Wołamy o pomoc dla maleństwa tego — starzyzna bardzo pożądana. — Najstroniejsze ofiary składać proszę — do Redakcji „Słowa" pod literą W.

HERMAN ZANDON

KLUCZ DO ZAGADKI

20)

Wrócił specjalista daktyloskop i położył odbitki na stole. Leffert rozmawiał półgłosem z Mottem, Ripplem i Millikenem. Donald nie słyszał ich słów, ale widział, że spoglądali chwilami na niego, a spojrzenia te budziły w nim niepokój.

W głowie ponurem echem rozlegało się pukanie młotka. Wreszcie ślusarz oznajmił, nie ukrywając rozczarowania:

— Niema żadnego ukrytego przejścia! Mam pewność, że nikt nie mógł wejść do pokoju, podczas gdy drzwi były zaryglowane!

— Dziękuję, — odpowiedział Mott, — nie wątpiłem, w to, że morderca nie potrzebował, poszukiwać ukrytych wejść!

Donald drgnął i z przestrachem spojrzał na mówiącego. Ślusarz złożył do skrzynki swoje narzędziia, ukłonił się i wyszedł.

Tajemnica nie została wyjaśniona. Donalda niepokoiło bardzo zachowanie się władz śledczych.

O czem myślał Mott, mówiąc ostatnie zdanie?

Nie czekał długo na odpowiedź. Mott zwrócił się ku niemu nie patrząc mu w oczy.

— Mr. Chadmor, mamy tu coś, co dotyczy pana!

Pokazał taśmę z małemi odbitkami daktyloskopijnemi.

— Oto są zdjęcia z odbitek palców, Mr. Chadmor.

Jego ironiczny uśmiech rozdrażniał Donalda.

— Czy widywał już pan takie zdjęcia? — ciągnął dalej komisarz. — One muszą pana zainteresować. Proszę spojrzeć! Oto np. linje dużego palca, przypominają bardzo pańskie!

— Moje? — zapytał ze zgrozą, patrząc na wilgotne jeszcze odbitki i czując, że zimny pot oblewa go.

Mott roześmiał się miękko.

— To jest odbitka pańskiego dużego palca!

Laffert znalazł ją na zasuwach przy drzwiach. Sprawdzimy je i porównamy.. A oto druga odbitka, już niezawodnie pańska. Jak pan widzi, mamy tu nietylko duży palec, ale i wskazujący! Niech pan spojrzy, jakie tu wyraźne mamy zdjęcie!

Donald oddychał ciężko ze wzruszenia.

— Ten ślad był najświeższy, bo niedawno zrobiony, — ciągnął dalej komisarz. — Pan oparł rękę na stole, przed mojem przyjściem. Inspektor Ripple widział to, więc niema żadnych wątpliwości, że te odbitki należą do pana! A teraz pokażę panu coś innego!

Mott wybrał trzy inne odbitki.

— Jak pan widzi, są one równie świeże, jak te, co przed chwilą pokazywałem panu!

Donald spojrzał na taśmę, ale w głowie mu się tak kręciło, że przed oczyma mignęły mu tylko jakieś plamy

— Te trzy zdjęcia należą do mordercy, — powiedział zmienionym głosem Mott. — Leffert znalazł te ślady na rękojęści noża.

Donald przyjrzał się tym plamom. Obok na stole leżało narzędzie zbrodni — „nóż pirata",.

— Mr. Chadmor, — zapytał Mott — czy pan nie dotykał niczego po morderstwie?

— Nie...

— Naprzykład tego noża?

— Nie!

Mott przestał się uśmiechać. Twarz Millikena była bez wyrazu. Ripple milczał.

— Ślady, pozostawione na rękojęści noża, są identyczne z odbitkami pańskich palców, Mr. Chadmor!

Donald skoczył jak oparzony. Trzy pary oczu wpiły się w niego, łowiąc wyrazy jego twarzy. Tylko Leffert zachował zupełną obojętność.

— Czy może pan wyjaśnić, skąd się wzięły te ślady na nożu? — zapytał Mott.

Pytanie rozjaśniło mózg Donalda, jak błyskawica.

— Owszem, mogę to wyjaśnić! — zawołał.

— Proszę!

— Miałem ten nóż w rękach!

— Ach tak? — zadrwił Mott, — więc te ślady nie dostały się tu, bez pańskiego udziału?

Donald z wysiłkiem opanował wzrastające zdenerwowanie.

— Teraz rozumiem dobrze, — rzekł — oni dali mi nóż dlatego, żebym zostawił na nim odbicie swych palców!

— Kto „oni"? — zapytał Mott.

Donald wyjaśnił. Opowiedział już komisarzowi o przygodach poprzedniego dnia, ale teraz powtórzył swe opowiadanie z większemi szczegółami.

— Bardzo dowcipnie, — mruknął Mott, gdy skończył, — bardzo sprytnie..

Uśmiechając się drwiąco strząsnął popiół z cygara, Ripple zaś śmiał się głosno.

Miliken zauważył, patrząc badawczo na młodego mężczyznę.

— Pan chciałby przekonać nas, że przestępcy, zamierzając swą zbrodnię dali panu nóż, aby pańskie palce pozostawiły na nim odbicie i aby w ten sposób zrzucić na pana odpowiedzialność?

— Tak, coś w tym rodzaju, — odpowiedział ironicznie Mott.

— I więcej jeszcze! — krzyknął Donald. — Zamknęli mnie w swoim domu, abym nie miał alibi! To wszystko było już zgóry ułożone!

— I pan chce, żebyśmy w to uwierzyli?

— To szczera prawda!

Donald przypomniał sobie wszystkie szczegóły, które teraz przestały być dlań niezrozumiałemi.

— Prowadzili podwójną grę, — ciągnął dalej. — Plan ich nie kończył się na tem, by dać mi nóż do rąk. Oni chcieli urządzić wszystko, tak, by wszystkie pozory były przeciw mnie. Jarro i jego przyjaciele nie zdradzą przecież mojego alibi! To był zręczny plan!

— Bardzo!

— Tak, — mówił rozgorączkowany Donald. — Zbrodniarze nie omylili się, sądząc, że policja da się oszukać!

— Przypuśćmy, że jesteśmy zbyt łatwowierni i tępi... ironizował Mott, — ale są granice naszej łatwowierności! Pan mówi, że oni zamknęli pana w jakimś domu. Proszę mi powiedzieć na jakiej ulicy znajduje się ten dom?

— Ja.. ja nie wiem. Gdzieś w Est-End. Sądzę, że mógłbym go odnaleźć.

Mott i Ripple zamienili porozumiewawcze spojrzenie.

— Nie zauważyłem ulicy i numeru domu, — mówił Donald. Myślałem tylko o tem, żeby nie stracić z oczu Jarra. A wychodząc miałem na rękach Patsi Hell!

Wąskie usta Motta wykrzywił uśmiech.

— Dobrze, zbadamy to! A więc został pan uwięziony w niewiadomem miejscu i dano panu nóż do rąk. W jaki sposób ci „zręczni" spiskowcy nie zorjentowali się, że ta broń w pana ręku może być dla nich niebezpieczną?

— O przewidzieli i to! Dlatego to przysłali z nim Patsi Hell. Wiedzieli, że nie rzucę się z nożem na dziewczynę, która mi go przyniosła!

— Hm! Jak widzę, są jeszcze na świecie ludzie rycerscy! Któż to jest, ta Patsi Hell?

— Powiedziała, że jet pokojówką.

— Gdzież ona jest teraz?

— Na górze, w pokoju na strychu. Myślałem, że bezpieczniej będzie, zamknąć ją na jakiś czas!

— A gdzież jest reszta spiskowców?

(D. C. N.)

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2. Redaktor w z.: Witold Tatarzyński

BIBLJOTEKA